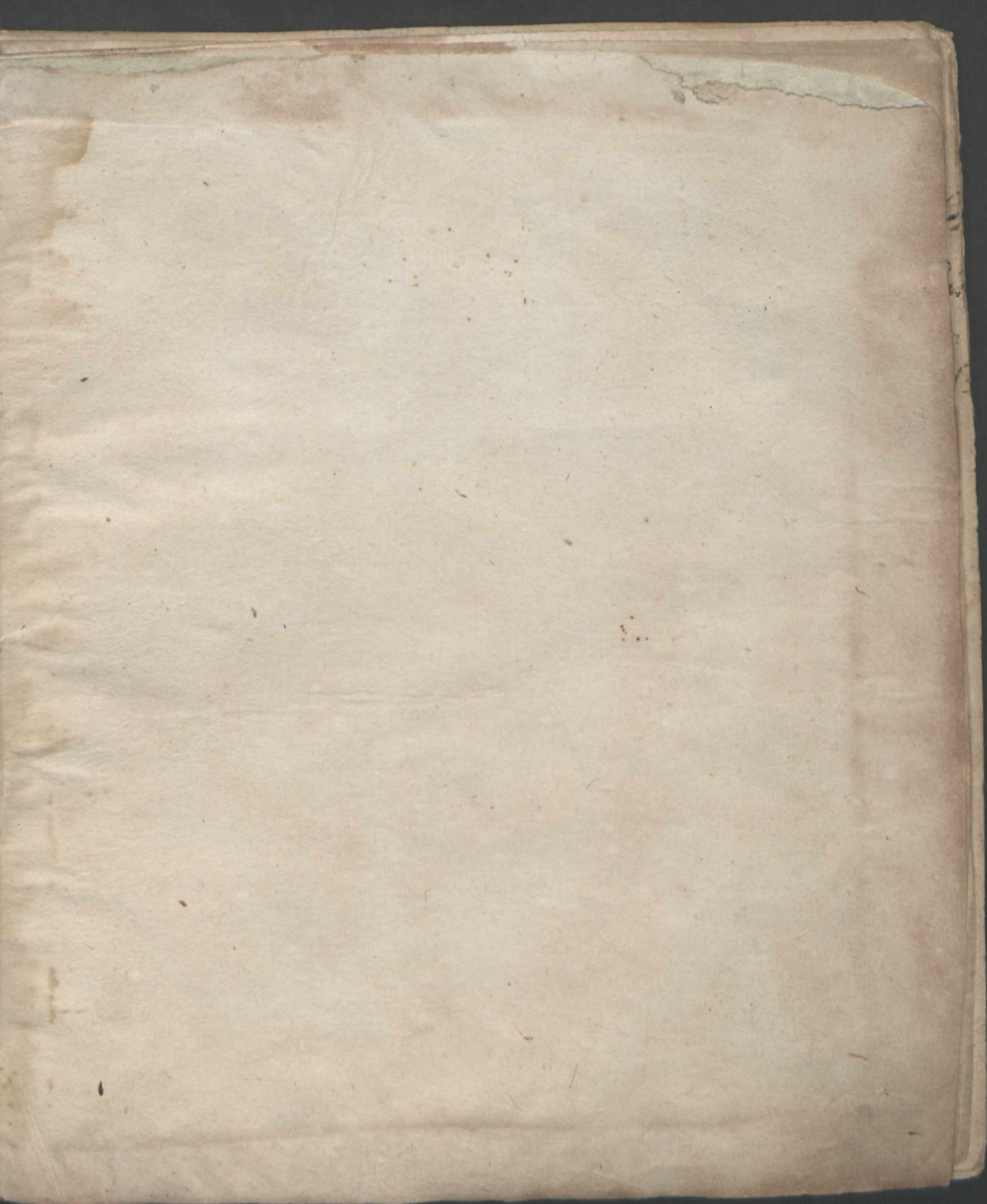
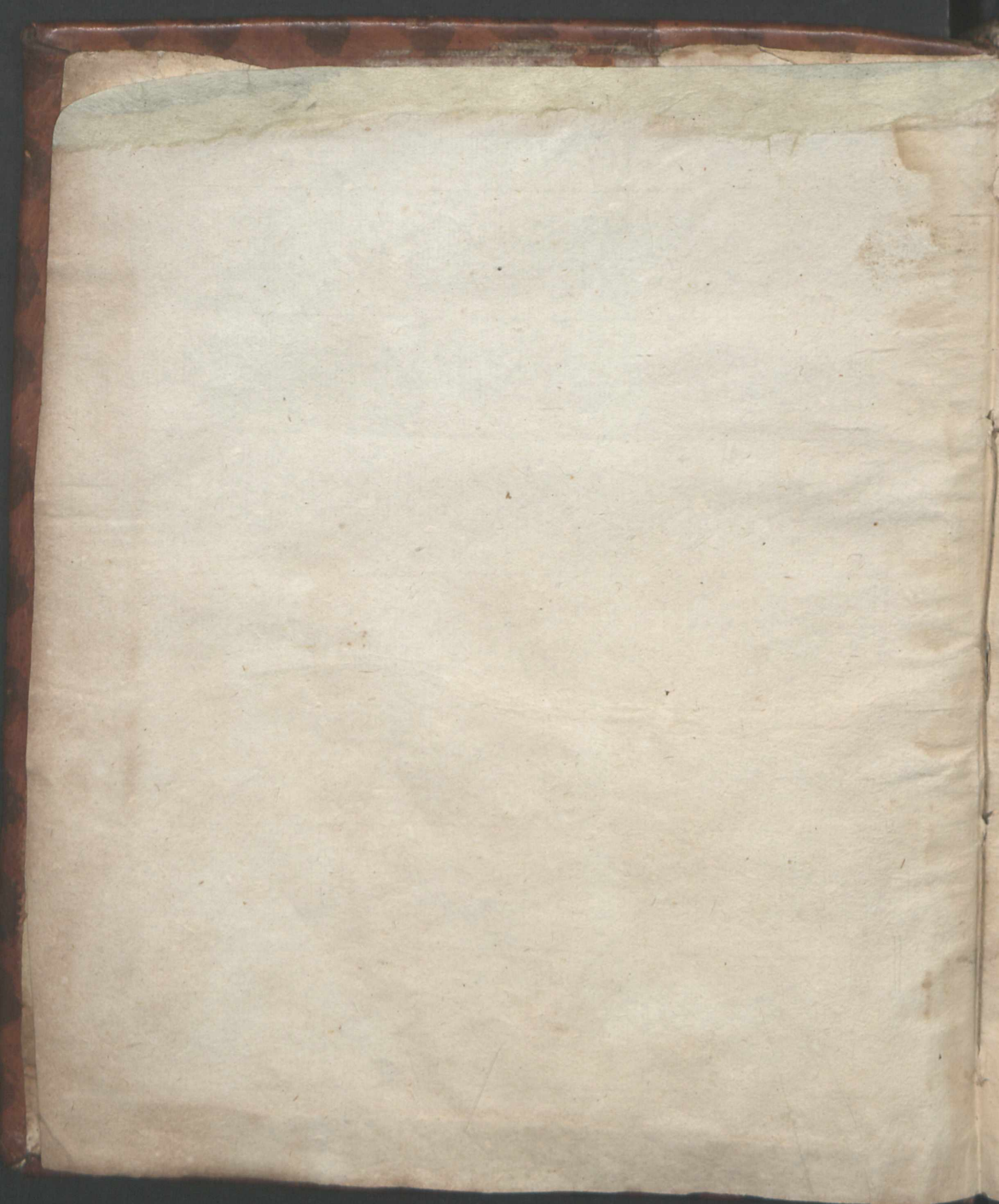
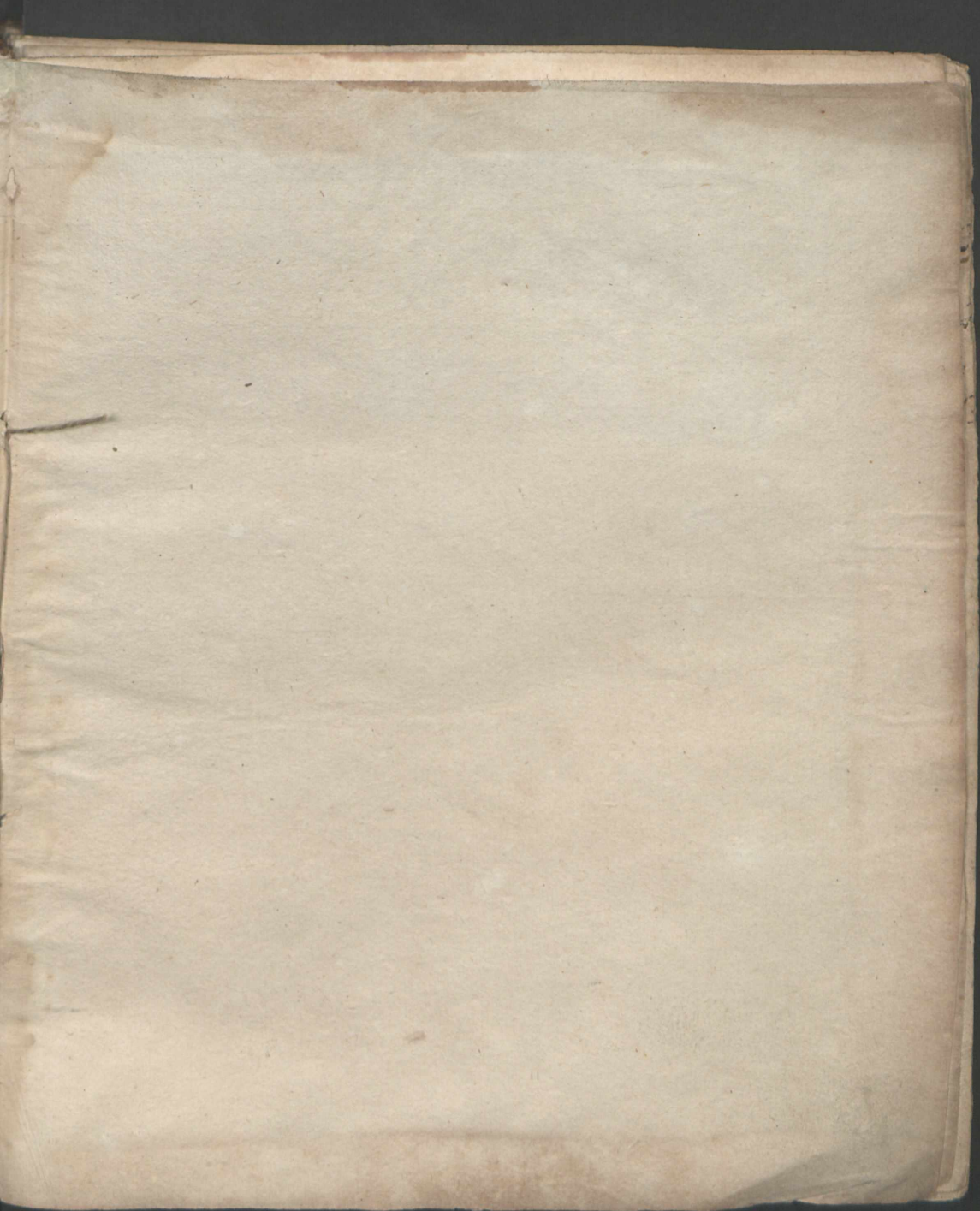


8316  
8317

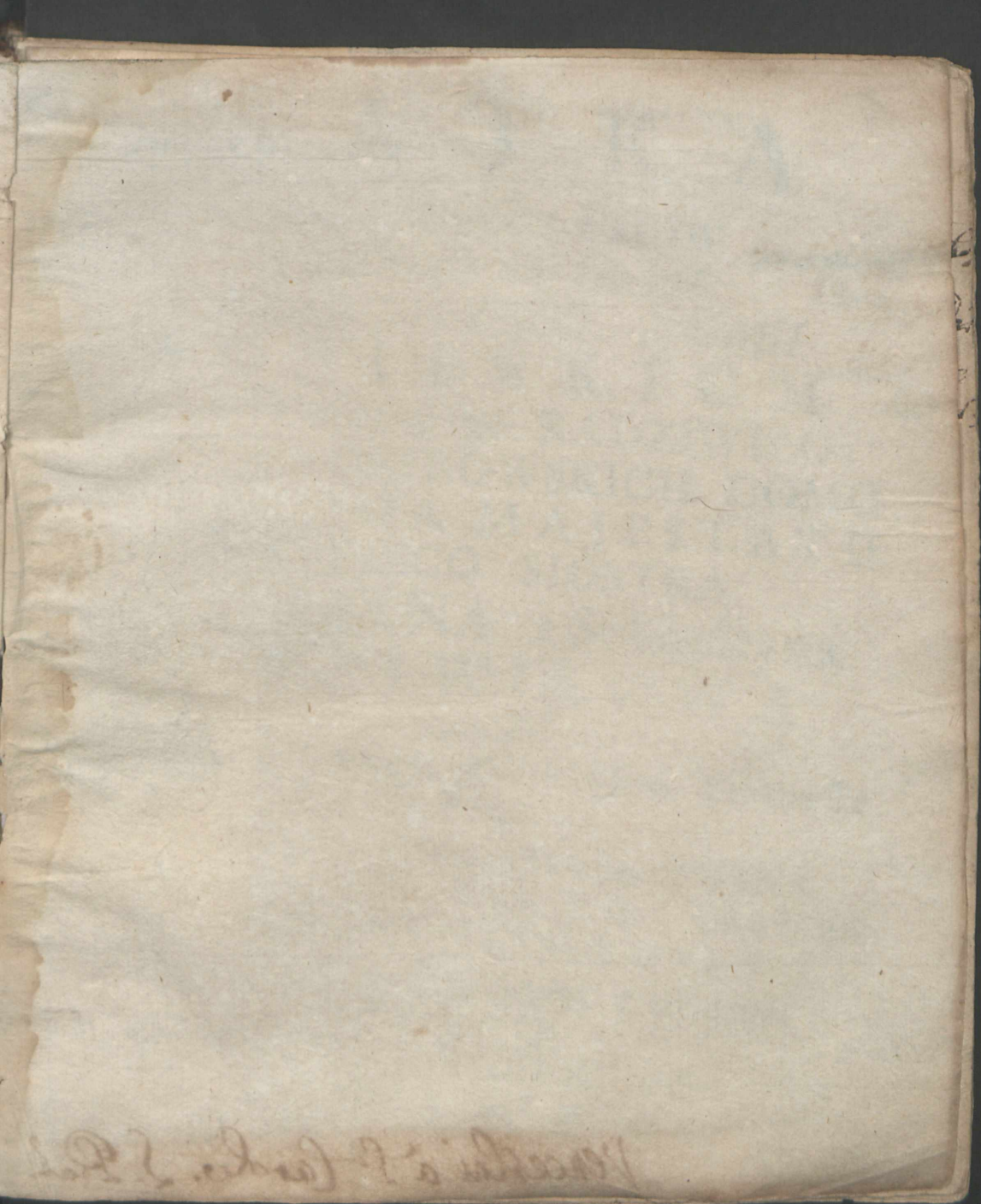
BIBLIOTEKI  
SEMINARIUM  
KONOWSKIEGO











Venceslai a S<sup>o</sup> Carolo. S. Prax.



*N: 123*

# M A T K A

*1*

*P. Anonymus Konarski Bibliotheca Radomensis Offic. 1757*  
*Scholar. diam* Publicznych żalów

*Przebieg co* i też nigdy nie otartych  
NAIASNIEYSZEGO DOMU  
SOBIESKICH

Jásnie Oświeconego RADZIWIŁO-  
WSKICH i OSTROWSKICH DOMU  
NAIASNIEYSZA MAJESTATU  
POLSKIEGO SIOSTRA  
KATARZYNA z SobieŹyna  
RADZIWIŁOWA

wprzod  
ZaŹlawiu i Ostrogu Woiewodźina Krakowska  
A Potym

Ná Ołyce i Nieświeżu, Klecku, XIEZNA  
Ná Szydłowcu, Biáły, Krozach &c. HRABINA  
PODKANCLERZYNA i HETMANOWA W.X.L.  
Pogrzebowym Kazaniem Oplakaná  
P R Z E Z

X. STANISŁAWA BIELICKIEGO Soc: JESV  
w NIEŚWIEŻU 1695.  
Za dozwoleniem Starszych.

8316

NIEZWYCIĘZONYM  
MAIESTATOM

Naiásnieyſzym

KROLEWICZOM

IASNIE OSWIECONEMU

XIĘSTWU *Ich Mościom Potomkom*

JASNIE WIELMOZNYM

Krewnym Xiężny Iey Mość

*Iásnie Wielmożnym Nayprze*

*wielebnieyſzym Przyiációtom*

*Przyiációtom i Konfidentkom*

Ich Mościom PP. Assisten

tom, Klientom i Sługom.

Poddanym i pozostałym bez o-

pieki sierotom i wszelkiego stanu

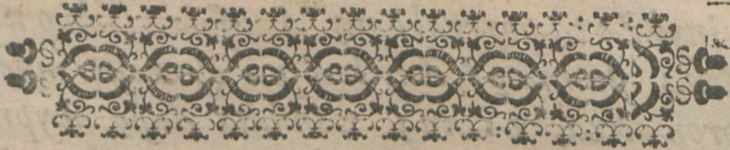
i kondycij ludziom po Mátce i

Dobrodzieyce ſwey

Załośnym i Załobnym

Auctor oddaie.





*Mater tua quasi vinea in sanguine tuo  
 super aquam plantata: fructus ejus & frō-  
 des ejus creverūt ex aquis multis, & factae  
 sunt ei virgae solidae in sceptrā Domi-  
 nantium - evulsa est in terramq; - proje-  
 cta, ignis comedit eam, planctus est &  
 erit in planctum.* Ezechielis 19.

Mátka twoia iák winnicá we krwi  
 twoiey nád wodą fzczepioná: owo-  
 ce icy y gáłęzie icy wzrosły z wie-  
 lu wod, y obrociły sic icy wberła  
 pánujących: wyrwaná jest y w źic-  
 mię wrzuconá, ogień ją zpalil, žal,  
 y będzie zalem nieustannym.

**O** to jest Pánstwo moie? że Ko-  
 ściot Boży przy Kátasalkowych ce-  
 remoniach pozostałym depozytom  
 tak liczney ogniom dozwała ge-  
 stwi-

Czemu po-  
grzebowa  
Katafalki  
wielkich  
Pánow o-  
gniem ob-  
sypuia?

stwinny? Ze tą pogrzebową Mausolea ledwo nie-  
spłoną flammą? Ziedną ná chrzezt świecą  
wprowadza, ziedną z światá dusę wypro-  
wádza gromnicą, á bezdusnemu ciálu mili-  
onámi ogniom nieci? Czy taz to iest nádziei  
Chrześciáńskiey Apotheosis lux perpetua lu-  
ceat ei? Czy taz speza? że świętey dusy ka-  
nonizácyá w niebie błogostawionej wieczności  
promieniami zapálita głowę, gdy zostawio-  
ne nam ná ziemi Reliquie tak gęstym obsypu-  
ie płomieniem? Więcey sobie pozwála śmierć  
niż niewiásta Ewángeliczná, która szukaiąc  
drachmy ieden Dom wymiotła everrit Do-  
mum ta z Krolewskich Naiásnieyszego Mo-  
nárchy páłacow, z Iásnie Oświeconych Ostro-  
wskich y Radziwiłowskich Xiążęcych Domow  
wszystkie wymioty poćiechy, accendit lucer-  
nas w śmiertelnym perzu nie nágrođenje nie-  
ossácowaney szukaiąc zguby. A Kościół Boży  
tysiącámi lamp przyświecá, ábysmy ślepowro-  
nowie śmiertelności násey w cudzych cieniách  
lepiey się przypátrzyli. Archidamus Spar-  
tańczyk gdy Filip Mácedonski po stawney  
pod Heroną miástem wygraney tryumfalne po

zwoiowaniu Greciey niecił ognie, ták mu ná-  
 pisał: his ignibus metire Rex umbram tu-  
 am. Ciemni ciemni Pánowie! te ogniste ká-  
 tafalki umbry wáse mierzą! Adumbrował  
 życie ludzkie ták Job: fugit velut umbra, cie-  
 niem życie, którym się y Hypokrytow potaie-  
 mne sprawy, pokátne obfudy, ale też y uta-  
 ione świątobliwości niewiádomey skryte ákcye  
 ukrywaią, przyidzie śmierć aperto sipario:  
 odkrycie wśyſtkie káty. Honory wielkie, są to  
 Ionáſowe bluszcze pod których umbrelą mile  
 głowy ſkłaniaią, lætatus est Ionas super he-  
 dera, ále iáko ow robák śmiertelny & para-  
 vit Dominus vermem drzewo z cieniem  
 podetnie, upał nie wytrzymány náſtapi. Io-  
 ſephus ant: 1. 2. Xerxeſa opisuiąc pompe że  
 w ogrodzie ſwoim miał ten ſpecyał, aurea  
 ſella Xerxis, lectus aureus, platanus aurea  
 ſmaragdinis racemis diſtincta immine-  
 bat capiti, ták konkluduje: quid Xerxes  
 ex vite hac niſi breuem umbram? Sławny  
 ow cudzych ſekretow bádacz Giges gdy ſię  
 z pierścieniem ſwoim po Ryteratach tajem-  
 nych uwiiał, poznány ieſt z umbry którą ná-  
 Az ſćianę

ściągę rzucił: Należało podobno Kościół Boży  
tych dodać ognioſw aby się przypatrzył śmier-  
ci umbrze, a z niej życia przepędzonego  
wziął wiadomość y miarę. lib. 6 de legibus  
Plato życie ludzkie tak opisał: Homines  
vitam quam à majoribus acceperunt, quasi  
tædam ardentem posteris tradunt. Świate  
życie, jasne czyny Wielcy Pánowie z Káta-  
falku successorom swoim podają, tibi lampada  
trado. A śmierć ślepá ceras avorum w gro-  
mnice przelawſzy przy tych pochodniach u-  
pátruje ktorego z Potentatow piernſzego ná  
podobne porwać iustitium. Już noc owa za-  
sta.

Magnorum suprema hæc est fortuna Po-  
tentum,

Vt pereant, nasci; occasum ut patiantur,  
oriri.

Odprowadza Kościół Boży w podziemne lo-  
chy, w ciemne ciáło grobowce z gestym swiá-  
tlé, życząc aby dusza tyle miała luminis gloriæ  
by nie błądziła w niebývátych kraiach in Re-  
gione umbræ mortis: Kardynał Bullioni-  
us trzy swemu stryiovi nád grobem wysta-  
wił

wil' lichtarze, ktore niezgásonym azbestem  
 zapalił z tym nápisem: Memoria á nepoti-  
 bus, memoria á pauperibus, memoria á  
 patria. Gdyby Naiásnieyszey Xiężnie wdzię-  
 czność wśystkich stanow Katafalk budowała,  
 w Polsce y Litwie lichtarzow nie stało:  
 Jeżeli Świętemu Udalrykowi oznaymiono,  
 że każdy dobry uczynek nowe w niebie iáłmu-  
 żnikowi zapála światło; máłosmy tu lamp  
 zaniećili, nie porachowanym dobroczynności  
 czynom Máłce násey. Ná taki tu podobno  
 patrzę widok, iáki się trafił Henrykowi przed  
 śmiercią Cesarzowi. Nieznáomi Gieniusze  
 z instrumentow wśystkich światowych dygni-  
 tarstw stos uczyniwśy, ogniem go niezwyčaj-  
 nym okurzywśy krzykneli y znikneli mówiąc  
 nil nisi cinis. Tu ná ten śmiertelny stos Wo-  
 ienodztwa Krakowskie, Buławy Korõne, kto-  
 re primo connubio fortuná byla záreczyła z  
 Iásnie Oświeconym Xiążęciem ná Ostrogu;  
 secundo zaś voto Kastelanie, i Woienodztwa  
 Trockie, i Wileńskie, Pieczęci y Buławy W.  
 X. L. śmierć składa á ná nas woła nil nisi ci-  
 nis. Co to jest? że fortun y światowe w wielu ie-  
 zykach

*kach Fumami sie nazywaja! Stara łacina  
Domy Patrios focos zowie, u nas w Li-  
twie ten Pan ciemniejszy ktory ma więcej dy-  
mow fumofæ imagines herbami wielkich  
Parentel. Tak jest! z Pompey światowey tyl-  
ko ten dym feralny. Gdzie wiele domow go-  
re wielki ogień bydz musi, nie ieden tu vi-  
cinus ardet Vcalegon. A ktory tu w Euro-  
pie Dom á dopieroż w Oyczyźnie non in fa-  
villa!*

*Hem! Regum series altissima funere in uno  
Occidit, & tantam sese collegit in urnam.  
Przed śmiercią Konstantyna Wielkiego o po-  
gorzeniu Rzymskim napisał Tertullian: Præ-  
lufit Roma incendio Cæfaris busto. Czy  
niešťczęśna Niešťwieżu pogorzel całego miasta  
twego tym feralnym nie dawno nie kredenso-  
wała ogniom? ná ktorych zagássenie tyle u  
was tez nie maś, ile ona nád niešťczęściem  
waszym wylewała żalu. Gdy las poświęco-  
ny Bogom blisko Rzymu piorunem gorzał  
zapálony, Cato Uticensis wpadłszy do Panthe-  
onu zawołał: Servate Dij arborem clypea-  
tam (owo to drzewo było ktore exuvias Du-  
cum*



cum wielkich tryumfow spoliaty nożito) niech-  
 by były spłonety inse prostsze chrofty Boże nasz!  
 fervaſſes arborem clypeatam! ná inne ku-  
 preſſy piorunowác było zagniewáne niebo!  
 Zagrzmiały pod ſamemi Rezydencyi Xięzny  
 Iey Mości oknami tygodniem przed śmiercią  
 w Wárſawie obłoki, y iednemu drzewu w o-  
 czach moich wierzchołek piorunem urwały,  
 á iam miał nádzięię że miało chybić niebo te-  
 go zacnego Lauru! Piorun ci chybił! ále  
 málną opálinſzy traſiła śmierci ſiekiera,  
 & ſuccidit arborem fructus ejus & frondes  
 ejus clávx, Clypei & ſceptra Dominanti-  
 um, evulſa in terramq; projecta ignis co-  
 medit eam. O ſliczny dziárdynie! diu ſil-  
 va momento cinis. Wykoſieł Bog wſyſtkie  
 poćiechy twoie planctus eſt & erit in plan-  
 ctum. Piſzą gdzieś że w Megareńskim ryn-  
 ku miáſto owocow ſyſſaki y tarcze rodziło  
 drzewo. Premislaus Monarcha Polſki pai-  
 zami uzbroił laſy ſuas & ipſa timuère quer-  
 ceta frondes. Była ták woienná niwa ktora  
 miáſto kłofow puklerzyſtych rodziła ludzi,  
 ſeges clypeata virorum. Dodońskie gáie  
 tym

Tugurina  
czyta.

Ines.

tym sławne że nikt ich nie poćiosywał, chyba  
álbo Mars ná butáwę, álbo Merkuryjs ná  
lasę, álbo ná sceptrum Iupiter; ále te  
chrosty więcey báiek niż owocow rodziły. Ma-  
ter tua Iásnie Oświecone Xięstwo plantata in  
fangvine tuo, fructus ejus & frondes ejus  
creverunt & factæ sunt ei in clavas, clype-  
os, & scepra Dominantium. A ná to nie  
respektuiąc nieużyte wyroki evulsa in terram-  
que pro ecta ná opał śmiertelney gorączki  
rzuciły ignis comedit eam. Coż ia czynić  
mam? czy te gálaški buynego drzewa zbie-  
rać? clavas, clypeos, scepra Dominanti-  
um? Coż mi po tych okrzęsanych świeckich  
honorow wiorach? Iam pudet extincto que-  
rere ligna foco. Zabrała wszystkie Naiá-  
śnieyszego y Iásnie oświeconego Domu splen-  
dory okropná Atropos w śmiertelne cienie  
nam tę Kátasalkową pogorzel zostawiwszy; á  
ná coż? lachrymis extinguite flammæ. Gdy-  
by żal każdy winnego sie dopominał jurgiel-  
tu, ledwoby ktora tez ostatnich w żalósnych  
sercách została resta, á my byśmy o Pleiadach  
baice uczynili kredyt. Suche nazbyt oczy mieli.

i. Reg. 30. Planxerunt David & populus  
donec deficerent in eis lachrymæ. *Tu tze  
tza rodzi, żal z żalu wypáda:* Et necdum  
consumptus dolor initium sequentis est.  
*Konáiący Perycles dostyśał ztrupiątemi ussa-  
mi przyiáciot nie ukontentowaną chwátę,  
ocknął się, y rzekł:* Parva memoratis ma-  
jorum obliti, hoc dicite quod Pericles nul-  
li Atheniensium causa fuit atræ vestis ge-  
rendæ. *Przecíwne tu Panegyryki formowác  
trzebá: Przyodziałaś Chrześciaństwo żalo-  
bą ktorás ubostwo bárwą, ołtarze Appárata-  
mi, Oyczyznę cnot twoich ozdobą okrywałá  
żyjąc Naiásnieysza Xieżno. Krol Chobry ná  
siedm mil, tys ná całą Europę kier rospostar-  
lá, nieustanne melanchole we wśystkich sta-  
nách niecąc. A ták mnie z założonych Eze-  
chiela słow ta wypaść musi oraz ze łzami Po-  
grzebowego Kazánia Propozycya. NAIA-  
SNIEYSZA XIEŻNA żyjąc publiczney for-  
tuny počiech DOBRODZIKA, ná tym Ká-  
tasalku nieustannych żalów Mátka, Plan-  
ctus est & erit in planctum. Was zaś  
z Chryzostomem proszę ábysście mi wybáczy-  
li że*

li że takim ákcentem poydą słowa iák ie žal wytráci. Vos deprecor ut me patiamini non librare sed liquare sermonem; bo łatwiey mi o tzy niż o słowa. Otworz konájący IE-ZU oko serdeczne rozkwilonych žalow ná kwány płacz boku twego: á pospolitym tżom wśytskich stanow przyday krople, do zalaniá iezeli ieszcze trzebá czyścowney pogorzeli.

Grubiańskie to czasy były kiedy śmierć po karczmách sie włoczyła: Mors pulsat pauperum tabernas, po herbách iey dawnych poznać że chłopowną była; wśytskie kleynoty rydel, sierp y kosa, z rydlem koło ogrodnikow, z kosą sie koło chłopstwa, z sierpem koło oraczow zawiiála, á ná co oni ubostwo nigdy nie orali, oná zżynała. Teraz też iuż zpolityczála, milsa u niey w purpurze niż w siermiedze wełná; wprzod pieśo chodziła ante faciem ejus ibit mors, y dla tego ledwo w tyśiac lat Mátuzala dogoniła, á potym ná koniá sie też zdobyła Apoc. 6. Ecce equus & qui sedebat super illum nomen illi mors. Z naypotężnieyssemi Kawálerami do pierścienia wieczności goniać harcowała. A tych czásow

fow wpatrzynszy sie ślepy koczkodan w Mą-  
 jestaty Potentaton, ná kontr gradusowe so-  
 bie wystawuie trony. A co więksa! to exfan-  
 gve monstrum w wielkie Parentele, krewno-  
 ści, affinitates, z wielkimi Potentatami we-  
 ślá. Dobrze że Iásnie Wielmożni w Koro-  
 nie Rodowici olim Psonkowie za Herb śmierci  
 Kalwaryą śablą rozbitą mieli, bo oná test  
 è contra wssyftkie Herby ná Tron Kátasfal-  
 kony zabiera. Nie dżiwuie się, że się z Świę-  
 tym Franciśkiem skrewniła, który siostrą ro-  
 dzoną zwał śmierć swię. 1. Reg. 20. Da-  
 wida zá syná obrać sobie chćiatá Filius mor-  
 tis est mowi Saul. A záś 3. Reg. 2. z Abi-  
 atarem Prymássem Izraelskim gdyby nie był  
 Xiędzem máto ślubu nie wzięła equidem vir  
 mortis est mowi Salomon, y do tego przysło  
 że sam Chrystus pierworodnym sie śmierci u-  
 czynił Primogenitus ex mortuis Christus  
 1. ad Colosen. 16. Táka familiantką uczyni-  
 wszy się Mors primogenita według Iobá zosta-  
 ła Ordynátką. A w taką sie potencyą introni-  
 zowávšy po kádytach depce, á kto u niey nie  
 cadit! calcet eum sicut Rex interitus. Iob

Śmierć te-  
 rażnicy-  
 szych czá-  
 fow zpo-  
 lityczáła.

18. Podpiseß tę prawdę wyćisnionemi z ser-  
cá żałofnego łzami Iáśnie Oświecony RA-  
DZIWIŁOWSKI Domie żeć w iednym  
miesiącu dwie Mátki, Iáśnie Oświeconemu  
DOMINIKOWI Kanclerzowi W. X. L.  
i nam XIĘZNĘ Iey Mśc drugą Mátkę náßę  
zábrawßy z krwią się Xiążęcią kumá. Mozeß  
z lobem mowić: Putredini dixi Mater mea  
es. Tak gestymi áktami Mater hæc plantata  
in fangvine tuo do tego Orła twego przywo-  
dzi, że ná czarnych piorach nieustanną pra-  
wie żałobę noßi. Iák intromiffią w pałáce  
Páñskie wzięta, okropne pustki w Domu  
Xiążęcym uczyniwßy, sieroctwem, żalem,  
lamentami, pokoie nápełniła. Miales Má-  
tkę Iáśnie Oświecony Pánie po ktorey ne-  
scio utrum te feliciorem dixerim, quod ta-  
lem habueris, an miseriorem, quod amife-  
ris. Iezeli rozkietznánym żalom mogą sie dać  
wodze, iezeli upusty łez wielkich może li-  
cha ztamowác grobelka, si quæ est iusta-  
rum spongia lachrymarum, niech będzie  
ta póciecha utwierdzonemu w Chrześciań-  
skiey nádziei sercu, którą dał Hieronim S.  
nábo-

*nábožney penitence, hoc solatium mæro-  
 ris tui sit, matrem tuam non trivialiter de-  
 centem, lachrymis omnium esse sepultam.  
 Bo ták náleży, Páństwo moie, áby u Potenta-  
 tow chłopska śmierć nie była, boć to nie pro-  
 porcyá gdy życie w złotogłowie, á śmierć w  
 guni chodzi. Gdy Platonowi Syrakuzañski  
 Tyran Dionizyus náspizowane spoliałami  
 skarbcé, ładowne kleynotami lamuzy, nábite  
 złotem skátuły pokazowál, y o próbę złota  
 swego pytał, rzekł: multò felicior esses si  
 virtutis opes, gazas tuas impléssent, aurum  
 irritat hostes, virtus domat: Miało się ná  
 co łakomić niebo, miałá słusny ná co zao-  
 strzać áppetyt iędza nienasyconá, bo to w XIĘ-  
 ZNIE Iey Mści znalazła śmierć, co o Pul-  
 cheriey Sidonius nápisal, genus, natura, vir-  
 tus, unum fecerunt compendium. Boię się  
 áby y z grobu nie zakázalá mi pochwały  
 swoiey (ktora się iey ták wyrzekła, że nic  
 márkotnieyszego ušom Páńskim nie było, iá-  
 ko choć bez pochlebstwa, szczera o swych cno-  
 tach mowa) przeciez mowie! Zabrałaś wie-  
 kom ozdobę Naiásnieysza Páni, wsytkim Fa-  
 mili-*

miliom splendoru, rozum mądrym, wielkim Stanom powagę, nábożnym świątobliwość, politycznym uprzejmość, mowię słowem: Pandoraś była Sarmacyi w ktorey Genus, natura, virtus, unum fecerunt compendium.

O urodzeniu mowić nie czas gdzieś gadka o śmierci! lepiejby spital na stypę zaprościć, niżeli Dziady, y Pradziady, Bąby, y Nadbąby, na Kazaniu wywodzić. Nie nádało się Dawidowi Izraelskich Kawalerow rejestrowanie, grzech ten był większy niżeli w inszey ow okazyi peccavi bo tamten nieodwłoczną miał absolucyą, á ten choć miał wyznanie srodze większe, valde peccavi in hoc facto, przecie zań kilkádziesiąt tysięcy na placu rejestrował trupow. Y Apostoł nie chwali tych, ktorzy genealogijs interminatissukáiąc poczatku rodzainu swego od samych Bogow ab love tertius Ajax, ná niebie nie kończą. Ze krwi się chępiącemu Cato tak miał odpowiedzieć: Omnis prope modum sanguis concolor est, si verò fortè aliquando alter altero clarior non id nobili-

Chępie  
się z fami-  
ly Antea-  
natow  
swoich  
maior fa-  
ma quàm  
gloria.



bilitas efficit, sed fanitas. Solon prawem  
 swoim zakázal áby repartycyi Familyi nie  
 było; bo te granice pokrewieństw są okázyc  
 dyfferencyi, niesnásék, y buntow; á często  
 bywa że y Oycyzná ginąc musi dla prywat  
 Familyi iák zá czásu owego Katyliny ut Fa-  
 miliam nobiletaret, perdidit Patriam. Ztąd  
 y nászey Sarmáciey stary nióst zwyczaj, że prze-  
 zwisk Oycowskich ná siebie nie záwierali sy-  
 nowie; y tym Intentem sive quòd virtutis  
 potius, quam nominis successione avos re-  
 ferre mallent, sive quod sibi quisq; ad no-  
 men solus contenderet, á nayfundamental-  
 nieysza tego racya, ne uniformibus appella-  
 tionibus gentis discriminarentur affectus.  
 Do tego cudzemi się & quæ non fecimus  
 ipsi zaszczytác pracami major fama quam  
 gloria. Hieronim S. máiac mowę o Heroi-  
 nie Rzymskiey Fabilli, ták mowi: Non me-  
 moro Fabios Maximos, ne sim ex illis, qui  
 quod in flore & fructu non possunt, in fron-  
 dibus & radicibus demonstrant: Nie chcę  
 bydż u tego ogrodniká ná spacerze; ktory gdy  
 owocu na drzewie nie ma, szczepy mi pokazuje,

P. Kuia-  
 łowicz.

Coż potym? że źródło słodkie y czyste, kiedy  
 wpada w kloakę? coż za pożytek zamożne-  
 go drzewa? kiedy płonki płonne? trzebąby to  
 wielom co Anacharsis odpowiedzieć: mihi  
 probro Patria & genus, tu probrum generi.  
 A nád to w tey máteryi naywiększa jest nie-  
 wiáść Rhetorika. Gen. 24. spytaná Rebeká:  
 cuius filia es? y Oycá, y Dziada, y bábkę  
 liczy: Filia sum Batuelis filij Nácon quem  
 peperit ei Melcha, ták ony magis affinita-  
 tum sciunt ductus, quám filorum. Zás spy-  
 tany 1. Reg. 17. David de qua progenie es  
 adolescens? dixitq; David Filius Isai Be-  
 thleemitæ ego sum, bo to zášczyt był Da-  
 wida autorem Familiey bydz swoiey. Prze-  
 cięz nie chcę z owemi gęgnić, ktorzy więcey  
 gęsiom y cieletom niż Antenátom powinni.  
 Aristoteles in politicis tę položyt propozycyą:  
 Nobilitas vera est virtus, quia est meritorum  
 cum sanguine in posteros transmissio: Nie  
 speci Orłá wysokie gniazdo. Do sławnych  
 Bogom ofiár gdy niesiono ptaká zwykł pytać  
 Aruspex, ales quo nata nido? Prawdać że  
 Ambroży Święty mowi: Probatu viri genus  
 virtu-

Chwała  
 wielkich  
 Antecesso-

virtutis profapia est. Lecz też y to nie fałsz, że krew wielkich Antecessorow tak do heroicznych czynow, iáko y do cnoty iest wielkim potokiem; sanctorum genus fumus, tym haſtem ſwięci synowie do godnych Antenátow ſwoich dzieł ſie zapálali. Starożytná owa Parentelatka Prover. 8. tym ſię panegiryzu. ie: Ab æterno ordinata ſum & ex antiquis. Zdawnam iest ordynatką y wiele starożytnoſci licze. Spartańska ta była ceremonia że ante buſta majorum złożywſzy trupa, ákcyę chwalebne Familiantow iego czytano, toż dopiero Senat pytał ieżeli goſcińcem Prádźiadow ſwoich odwagami ubitym tor prowadził życia ſwego umarły? W ten czas dopiero grobu Oycowſkiego ſądzano godnym gdy życie ſynowſkie z oycowſkiemi zgodne bywało ákcyami. Auguſtyn S. dając rácyą ceremoniy, przy Chrzeſciańſkich pogrzebách: gdy ſię niby zbytkuiącą Exequij Katolickich pompą gorſzył Manicheuſ, mowi: Exequiarū pompæ magis ſunt vivorum ſolatia, quàm mortuorum ſubſidia, dla poćiechy iákieykolwiek żałobnych ſierot, y tego feralnego ná Katafalku

falkach dopuszczają zbytku: y Kaznodźciom  
nie zakazują przykłádných wspominać Pra-  
dźiadow. Była ta poćiecha funere lætior gdy Ju-  
lią Rzymiankę grzebiono iż dwanásćie fami-  
liy posagow przed nią prowadzono. Y to nie  
mnieysza żyjących poćiecha gdy Metelle czterech  
synow dignitate consulari perfuncti do gro-  
bu niesli. Zawołany żalu wielkiego był wi-  
dok gdy po Germánice żałobą się Rzym okrył.  
A tu cała Europa kier żałobny nośi. Gdyby  
mi pozwolono było słuszną do Xiążęcego grobu  
ordynować Processyą; od Portugálii, i Hispa-  
nii zączawszy, Francyą, Imperium Nie-  
mieckie, Oryentalne Państwa Ruskie i Sło-  
wieńskie národy seregby samey imáginacyi  
nieprzeliczone uczyniły. A czym się szyćci  
Chineńskie Cesarstwo że zmarłego Pána Kro-  
low kilkadziesiąt do pogrzebu nośi; nie tyleby  
ja ich rejestrował, gdybym nie był ostatnich  
żałow nászych Kaznodźcieyskich epilogiem.  
Dość mi ná Monárse iednym nászym I A-  
N I E III. Rodzonym Xiężny IMći Braćie.

Winsuią Národy swobodney Sarmá-  
cyi szczęściá tego, Scuto bonæ voluntatis  
CORO-

coronasti nos Domine. Ze możemy pod  
 Naiásnieyszey TARCZY obroną wolność, for-  
 tune, w samey wojnie in medio belli pacis  
 securitate coronare. Przychylne niebo Rzym-  
 skiemu Krolowi Numa nazwanemu pustusną  
 fortunę w TARCZY spuszczoney z niebá przy-  
 stało, którą i Ancile nazwało, tak tłu-  
 mącząc że liberis dominatio non est tyran-  
 nis, sed ancilla. Miała obronę z niebá Tro-  
 ia, od spuszczoney TARCZY Palladium ná-  
 zwány; miały Ateny Paiz Arginastides; do  
 tych czas Parmeńskie Xiążęta á Parma, cie-  
 szą się że z niebá posłane praesidium ich for-  
 tunie. To zaś każdy wyznawá Polak że nád  
 w bystkich innych Narodow Przymileie z niebá  
 nam dał Bog obronę; bo ta w tych częściach  
 TARCZA iest iák owa Achilleja, Clypeus  
 magni caelatus imagine mundi. Cálego swiá-  
 tá ná tey táblicy Krolewskiej málować fortu-  
 nę. Achilles tryumfy swoje miał ná Pukle-  
 rzu wyrze, Tyberyus ná syssaku, Aeneas  
 ná kirysiu. Octavius Augustus ná przednich  
 blachach. A ná Naiásnieyszey TARCZY co  
 rysować? Gdy się z Ajaxem Ulisses o TAR-

CZĄ wódził Achilleśa, tym go zagadł Aiax  
ze kiedyś z pola umknąwszy, pod Tarczą  
iego ośiadł, mówiąc mu, nie dysputuy sie ná  
insey ze mną kátedrze sub Clypeoq; late.  
Tóć uznáva sviát Chrześciański co dobrze  
pisano nád upadaiącym Wiedniem, i nád cá-  
tego Chrześciaństwa fortuna: Opposui mo-  
lem Clypei textiq; cadentem. Ze Naiá-  
śnieyszego Domu iest początkiem IANINA  
ktory od málego wzrostu pod Krolem Cho-  
brym IAN IANINĄ nazwany to dimi-  
nutivum Imienia Wielkiego IAN Wielki  
nápełnił: cujus totum implevit gloria cam-  
pum. Cromer lib. 2. Od Przemysława kto-  
ry Tarczami las uzbroił ná nieprzyiáciela o-  
riginem tego kleynotu daie. A czego godny  
náś Májestat! że przez tych Przemysławów czá-  
sem sie i máley chrościny pod Pánem náśszym  
boi nieprzyiáciel. Nád wsyśtkie Historyki  
ma u mnie powáge primus minister status.  
Ktorego czterogodzinná mowa (lubo w niey  
káźde słowo æternitatem merebatur) tinni-  
tum triplicem Scutorum, ná odgłos smutny  
trzech trąb RADZIWIŁOWSKICH wy-  
dałá

Ovidius.

Origo Na-  
iáśniey-  
szych Ia-  
ninow.

*dała! Mowa owa o ktorey sie i mowić godzi:*  
 illo est exhaustus Tullius ore. Ten to nam  
 donioſt; że Leſko czarny Krol Polski prze-  
 ciwko Iadzwingom woiując, Romana Xiąże-  
 cia WŁODZIMIRSKIEGO Brata ſwego  
 na pomoc wezwánſy, gdy nad Lublinem (na  
 ktora pamiętkę i Kościół na támtym mieyſcu  
 ſtoi) Świętego MICHAŁA na powietrzu z  
 TARCZĄ obaczył; y w tym znaku potencya  
 Iadzwingow ſkruszył; Roman Synowi SO-  
 BIESŁAWOWI od ktorego SOBIESCY  
 Imie prowadzą, ten Herb nádał; i ia wie-  
 rzę bo i konſtelacye dáne nowo na niebie znale-  
 żione TARCZY Pańskiey to potwierdzaią le-  
 chias res Regius umbo tuetur. Pod tą TAR-  
 CZĄ Comes in Bilatowice Koronny Boleſława  
 Chobrego 1073 Koniuſy, na nieprzyaciółach  
 uiezdzał. Ze ſię ten kleynot zdawna znał  
 Pole w Polu, nie nowália na tey niwie ſiáć, żąc  
 honory. Vitus Ianina 1179 Biskup Płocki  
 z dobr zamożnego Pola, Witowskie, Płockie,  
 Leńdzkie fundował, tak żyźne Opáctwa że i o  
 iedney tákiey fundacyi tych wiekow náſzych  
 nie ſłychać. Pod tą TARCZĄ IAN IANINA

Iáśnie W.  
 I.M.X.AL-  
 BRACHT  
 DON-  
 HOFF Kan-  
 clerz Ko-  
 ronny Bi-  
 skup Prze-  
 myſki  
 miał pier-  
 wsze ná c-  
 xequiach  
 Kazanie.

Okolski.

1200 *Woiewoda Sędomierski i Wielki He-  
tman Ruskie Państwa Koronie podbił, a roz-  
krzewiwszy się na wielu Potomkow zawsze w  
Senatorskim Domu sławnych przed stem lat  
SEBESTIANA SOBIESKIEGO Chorąże-  
go Koronnego Konfundatora Bractwá Miłośier-  
dzia przy Collegium Lubelskim iako oryginal  
tego Bractwá świadczy wydał; za nie dawney  
pamięci miał Prawnuka Woiewodę Lubel-  
skiego MARKA SOBIESKIEGO, który Oycá  
IAKUBA SOBIESKIEGO, Woiew: Belsk: a  
potym Kastelaná Krákov: zrodził. Ten to był  
który nie tak Choćimską pisał wojnę iak czynił;  
wystawiwszy kilka set z sskátuły swoiey ludzi  
paci & victoriæ arbiter. In Toga cztery  
razy marszałkując w Trybunále Koronnym  
Iustinianus Polski to zasłużył: że Oyczy-  
znę Scuto coronavit. A tego Corka była  
Naiásnieysza XIEŻNA KATARZYNA z  
SOBIESZYNA z DANIEŁOWICZO-  
WNY, ktore Imie od DANIELA Poten-  
táta Ruskiego, przez konjunkcyą záslubioney  
Corki zábrane (zostawiwszy ná Fundatorskich  
nágrobkách w Zurawicách Litewskich niegdy  
swo-*

Zrodzona  
z Danieł-  
owiczowny.



swoich Xiążęcych Tytułow monumentum) tego  
 dokazało, ze przez wielkie Damy DANIE-  
 ŁOWICZOWSKIEGO, Zwierzyńcà, SA-  
 PIEZYNSKIE, OPALINSKIE, DZIA-  
 ŁYNSKIE, OSOLINSKIE, KONIEG-  
 POLSKIE, przez MARIANNĘ, przez  
 ZOFIĄ FIRLEIOWSKIE zarodziło Do-  
 my. Novissime przez TEOFILĘ Naiá-  
 śnieyssemu Monárse tey Krwi wlało resztę kto-  
 rą iego Dżiad STANISŁAW ZOŁKIEW-  
 SKI Hetman Wielki pámiętną wiekom re-  
 zolucyą lał ná Cecorze: ktora Krwi Heroi-  
 czney sieibá tę przyniosła požadaną krescen-  
 cyą ze powstał de magnis ossibus cultor ktory  
 ná Wołoskich Polach gestą co raz wyplacá  
 powoli Pogaństwu ruiną: z tey niwy crescit  
 feges clypeata virorum Naiásnieyszych IA-  
 NINOŹ, ktorych Oyczysta TARCZA pra-  
 wdżiwie Clypeus vasti cælatus imagine mun-  
 di. Cokolwiek zászcytow świat Europeyski  
 mieć może, fortuná i odwága na tym wyryłá  
 Paizu. Tu głównieysze Fráncii i Hispánii,  
 ozdoby przez konjunkcyą Domu Naiásniey-  
 szłego MARKIEZOŹ de Arquin wesły z Na-  
 iásniey-

Konjunc-  
 kcyá z Ná-  
 iásniey-  
 szym Do-  
 mem Kro-

lowey Iey  
Mości.

oni un-  
kcy z Do-  
mami Na-  
iásniey-  
sze-  
mi Europy.

*iásnieyszą MARIĄ KAZIMIRĄ Pánią  
nászą; tu Neoburskie; á zatym Rakuskie i Kro-  
low Luzytańskich Májestaty wprowadził o-  
mni nomine major IACOBVS Naiásniey-  
szy Krolëwic. Tu Xiążąt BAWARSKICH  
z censequenter Borbońskiego Domu splendory  
przez Naiásnieyszą TERESSE Krolewnę  
Polską, á przez Naiásnieyszych ALEXAN-  
DRA i KONSTANTEGO Krolewiczow kto-  
rym sie naywyższe fortuny w Europie klania-  
ią; w sýstkich Májestatow nádzieie in bina  
pieszczot polskich delicia spływaią. Do tego  
magnificencia SOBIESKICH Domu przy-  
szła, że XIĘZNY Iey Mści Wnukom álbo  
Rodzeni Wuieczni, álbo Rodzeni Cioteczni  
Cesarze Rzymscy, Krolowie, Francuscy, Hisz-  
pańscy, Luzytańscy; Bawárscy, Neoburscy,  
Floreńscy, Sabaudie udzielní Monárchowie  
będą. Chwacił sie ktoś Regalis illi bullit in-  
venis cruor, Iásnie Oświeconemu XIĄŻE-  
CIU takąą Krew Naiásnieysza XIĘZNA  
wlatá, że blisko pánuiącym po całej Europie,  
álbo Rodzonym Stryiem, álbo rodzonym Wu-  
iem będzie. Y to to mieć Mátkę taką! Mater*

tua

tua in fanguine tuo plantata, *ktora w Dom*  
**XIAZĘCY** frondes & scepra Dominanti-  
 um wśczepiłá. Demetryusz podstapiwszy pod  
 Rhodum Miásto, gdy Obywatele ná tym miey-  
 scu od ktorego potężny Sturm przypuszczá,  
 wywieśli táblicę, ná ktorey Apelles z Prote-  
 genesem kunstem málarskim harcowali, do-  
 wiedziawszy się co to zá tablicá była, odstąpił od  
 miásta. nie chcąc marte artem woionáć, to da-  
 iąc Elogium, hæc tabula clypeus salutis est  
 Rhodijs. Nie dyskretna śmierć napádlá ná  
 tabulam Regiam ná ktorey genus, fortuna &  
 virtus wśyskie wymálowaly stuki, przypu-  
 ściłá Sturm ogniſtey máligny. A co żałośniey-  
 śa! nie pámiętaiąc ná crimen læsæ Majestatis  
 w samey stolicy in sede Dominantis przebi-  
 wszy się przez liczne gwardye umbone remo-  
 to zpod Naiásnieyszey **TARCZY TARCZA**  
 wyrwałá, & quid jam tutum! si præſidia  
 cadunt! A tu by trzebá Ieremiaśowi zaczy-  
 náć lamenty, quomodo cecidit Domina Gen-  
 tium, Princeps Provinciarum facta sub tribu-  
 to! Y mogłaż ták upáść pierwśa oboigá Ná-  
 rodow **XIĘZNA**, i pod trybutem śmierci ie-  
 D czyć!

czyć! Chłubił się Salomon Sap. 7. z tey kto-  
rą nazywał *Matką swoją*, venerunt mihi om-  
nia bona pariter cum illa. z *Iztectwem kto-  
reć Auctor vitæ dałá Iásnie Oświecony Pánie,*  
*stawną reputacyą, fortunę y wśyskich stanow*  
*kochanie pariter cū illa & innumerabilis ho-*  
*nestas per manus illius. Ząwołaná miłość Kle-*  
*opatry Antoniemu Regnorū pretia w kielisku*  
*iednym przemárnovánşy ták rzekła do favo-*  
*rytá swego, cum se tibi Cleopatra dedit, de-*  
*dicit & omnia. Będąc dożywotnią Xięstw O-*  
*strowskich i Zastawskich Pánią, ná Zołkie-*  
*wşczyźnie dziedziczką, tegoż momentu, kto-*  
*rego Iásnie Oświeconemu XIĄZĘCIU Ro-*  
*dzicowi Wąşey Xiążęcey Mści przyiążń przy-*  
*siegła, zaráz wśyskie dochody y fortuny, nic*  
*swoiey nie zostawişy dyspozycyey kilka set*  
*sto tysięcy doroczney intraty w Dom Xiążęcy*  
*wnioşła! Innych posagi dos est uxoriam lites,*  
*prawá, kłotnie, zwády, substancyey záfanto-*  
*wanie, oná ze wśyskich Meandrow Xięstwa*  
*i Pánstwa wyplátanşy nie zostawiła ukocha-*  
*nych swoich Thezeusow w żadnym labiryń-*  
*cie. Uznáło to w Warszáwie serce twoie Iá-*  
*śnie*

śnie Oświecony Pánie; ktore ściśnione nie mdlą-  
 cemi tylko ale konającemi żalami przez tká-  
 iący ięzyk te słowa wytrąciło. Takiey Má-  
 tki żaden Syn nie miał! kochała iák Rachel  
 Beniamina, żeś był naymłodszy, wśystkich po-  
 ciech ostatni peryod, Mácierzyńskiey rodowi-  
 tości tamá. Ze się Chrystus zákochał w Ianie  
 Apostole, ten był dokument, quem diligebat  
 Iesus, recubuit supra pectus ejus. Wśys-  
 stkich ci mácierzyńsko kochała, ale ostatni  
 Beniaminie do iey pierśi miałeś iákies szczę-  
 ście. Przepominám młodości krwistej lata, w  
 ktorych, choć też czásem żywości młode miar-  
 kowała, milszego nie było spoczynku iák ná  
 mácierzyńskim sercu, więc oná miłosnemi  
 zalawşy sie łzami często zázynwała słow Pro:  
 31. Quid dilecte uteri mei? quid dilecte vo-  
 torum meorum? Y dla tego w owej repar-  
 tycyey ábo dziele fortuny Xiążęcey przy Białey  
 to iest przy swym sercu Wáśq Xiążęcá Mość  
 zostawiła. A naybárżiey przy gwałtownym  
 á niešťczęsnym z Białey do Wárszawy prze-  
 wożie ná tyśiackroć płakála, tego żądaiąc, áby  
 się z kochanym swoim mogła pożegnać Synem.

Taka była i tak kochającą Mátka Mater tua.  
 Idę daley: Nie wiem co miał w tym za  
 smák, że oblubienicę swoją ktoś ogrodem náz-  
 zwał, hortus conclusus soror mea sponfa.  
 Terazby trzebá knieią dla myśliwych Akte-  
 onek, ná których poczciwość stanu tego często  
 harap woła. Prawda że młodości niewin-  
 ney stan wszystkich kwiatkow wdzięczności ná  
 siebie pozábierał. Młodą Pánienkę tak má-  
 lować trzebá, iáki więc piernszej części ro-  
 ku wiosny konterfekt bywa; róże miásto licá,  
 lilie miásto ciáta, Coronæ Imperiales miásto  
 czoła, tulipany i innych kwiatkow roznych  
 farby miásto modnych stroiow. A lepiey iesz-  
 czeby było, gdyby wstyd ná twarzy, skro-  
 mność w oczach, czystość w sercu, niewin-  
 ność w ustach zákwitneła. Ná d taki dziar-  
 dyn nic ślicznieyszego ktorego piernsza o-  
 zdobá, conclusus, ostrożność, dozor, clausura,  
 za tyśiąc zapor, za milionámi ostrożyn nie-  
 winność kwitnie. Wypadła Eccle. 24. młodość  
 ná swobodny liban, quasi cedrus exaltata sum  
 in libano, i rozumiałá że tam miałá by dź nie  
 zwiędłym cedrē. Ztamtąd blákáiąc się różnie  
 nie-

Ostrożność  
 młodości  
 Pániń-  
 skicy iáka  
 ma by dź.

niespokojne drzewo przepadło in montē Sion,  
 i zwiędło & quasi cupressus in mōte sion.  
 Wię że Pánieństwo w Piśmie Bożym w winnicy  
 się rodzi, vinum germinans Virgines, ale też  
 to wiem, że każde winne drzewo ma swoje  
 przystawę; Ztąd Symbolista przywiązany do  
 mocney podpory winney płonce napisał: non  
 germinat nisi alligata. Miała Iuno winni-  
 czkę swoją, ná ktorey froncie to napisano by-  
 ło, nec Iuppiter ipse. Takić był Iasnie  
 Wielmożney Kasztelanowey Krakowskiej  
 Dziardyn, ktorego doglądała Teofila, to jest  
 miłość Boska; i znąc że taka była po wy-  
 tworney Bazylice OO. Dominikanow Zof-  
 kiewskich, a z takiej Mátki pytam się Au-  
 gustynie S, iakie się rodzą frukty? plantavit  
 amor Dei vineam & protulerunt palmites  
 innocentiam. Iakoby Teofila zrodziła Ka-  
 tarzynę, ktora się tłumaczy cura innocen-  
 tia. Taka tam (iako często wspominała) nie-  
 winnych pokoiow klauzura była! że przez lat  
 szetnaście w Domu Oycowskiej rezydencyey  
 męszczyzna w pokoiu Pannieńskim nie postal,  
 boć to rzadki cud Cecylię S. Valerianus Cæ-  
 cili-

Taki do-  
 zor iey  
 był mło-  
 dości.

celliam in angulo cum Angelo orantem invenit. *S. Hieronim Dom Senátorski zawołaney Pauly chwáli: nihilo minor cænobijs pietas aulæ tuæ est, ubi pro summo scelestre est etiam innocens cachinnus, á pokątne chychy? iáki grzech! Dwoiáka tam szkoła była w ktorey sie oná niewinná ćwiczyła duśa, duplex mentis pudicæ Palæstra, altera laboris, altera pietatis. Dwa wárstáty, pracá ieden, drugi pobożność założyła. Gdy się ręce igłą zmordowały, oczy uczoną robotę zaczęły, á gdy i te fatygę uczuły, usta się w nábożnych ćwiczyły trelach; ięzyk przestał, á serce z myślą alternatę w bogomyślności brały, i tak pracá z nábożeństwem ustawicznoscią w naturę się iey tak przemieniły były, że próżnować, zdało się iey chorować. Ztąd nie tak iey w chorobie przeżymájące wneírznosci bole przykre były, iáko to, ná co nárzekała, że áni robić, áni modlić się nie mogła. Wták ustanicznym świątobliwosci upále przy Bogu miley Mátcie swoiey (że nie mogły inne tylko stanu duchownego) zániećity się intencye. Ale gdy swego wieku Pulcherya náśa swoiey do-*  
rośta



rosta pory, gdy wszystkie śliczney urody do-  
 rzały okrasy, bo w niey wielkich ozdob stru-  
 kturę cnota, y kompleksya ná iednę fozę y kształt  
 świata wystawić chciała. Esterę gładkością, Ju-  
 dytę wspaniałością, rozumem i mądrością  
 Deborę, przyiemnością Sunámitidę gąsząc,  
 zwaбіła pierwszych w Oyczyźnie Kawálerow  
 Iásnie Oświeconych **OSTROŹSKICH i WI-**  
**SNIOWIECKICH XIAZĄT** konkurren-  
 cye. Długo się z intencyami swemi, z wrodzo-  
 nym wstydem, toż z uporem Rodzicielskim  
 pásuiąc, sinuavit vela quo tempestas iussit.  
 A prawie z przynuki Iásnie Oświeconemu  
**DOMINIKOWI** ná Ostrogu i Zastáwiu  
**XIAZĘCIU**, Woiewodzie Krakowskiemu,  
 Hetmánowi Wielkiemu Koronnemu doży-  
 wotnią obæravit przyiążń. Zakázał Petrar-  
 cha Familiom wielkim w zęby záglądać.  
 Magni generis & virtutis antiquitas non est  
 edentula, quam nec edax rerum tempus  
 corrodit. O máłych potoczkw pyta-  
 my się żrzodłach. Nili originem nemo  
 quærit. Parvi gurgites notis clauduntur lit-  
 toribus, ingentes exuperant. *Boć nie to jest*  
 Fami-

Primo vo-  
 to Iásnie  
 Oświeco-  
 nemu Do-  
 minikowi  
 Xiazęciu  
 ná Ostrogu  
 zářczona.

Iasnie O-  
świcc-  
nych Xia-  
kat Ostro-  
wskich sta-  
rożytność  
i sława

*Familiey splendor pokazać: quas posuit cunas  
aurora diei, ale wytknąć solem in perpetuo  
meridie to wielka sztuka. Iasnie Oświeco-  
ny Ostrog ipsa antiquitate vetustior, u ktore-  
go starożytność za pawiment, godność za po-  
dniebienie, żarliwość wiary, miłość ku Oy-  
czyźnie, męstwo y odwagą pobocznemi ścia-  
nami. A naywyższe honorow insignia tak się  
wysoko wzbiły, że miesiące i gwiazdy za  
Herb zábrały z niebá; in Titulos solem cum  
luna in stemmata stellas detraxit cælo. Co-  
kolwiek Konstantynopolskich Cesarzow májesta-  
ty miały fortuny i potencyy, cokolwiek Moskie-  
wskich i Ruskich Pánow było sławy, w tym Do-  
mie przez ściśte konjunkturze osadziła cnota.*

Quotquot habet numeratq; Ducum Li-  
tuana vetustas

Quotquot Hyperborei septemtrio Regna  
Geloni

Sceptrigerumq; orbis potis est numerare  
Potentium

Zastavium fœcunda Ducum Domus alta  
tenebat.

*Wielowładna Potencya Domu tego między  
sp len-*

Splendorami swemi, tę też miała raritatem  
 że tam albo permistim, albo alternatim Ko-  
 ronne i Litewskie dziedziczyły honory. Ten  
 to Dom! którego fortuna całego Krolestwa an-  
 temuratem była, z których ręku nigdy nie wy-  
 chodziła buława, bo w Domu ich ustawiczne  
 obozy. Nie wisiała na próżnującym kołku, ani  
 w pochwach nigdy nie rdzewiała szabla i ne-  
 cessario musiał być XIAZE Hetmanem,  
 gdy w domu wojsko! które bez kosztu Oyczy-  
 zny, swemi własnymi pułkami či Ruscy sta-  
 wiáli Potentaci. Konstantyn Woiewoda Wo-  
 lynski W. X. L. Wielki Hetman tak często  
 w samym Krymie gościł, że dla iego wizyt  
 musiało Perekop wystawić pogaństwo. Janus-  
 syus aż za Dunay i czarne morze nieprzy-  
 iaciela płaśał, a na znak granic Polskich  
 sławną narodowi naszemu ceremonią w brze-  
 gach Euxynnu buławę topił. Konstantyn Wo-  
 iewoda Ruski swemi ludźmi pięćdziesiąt tysię-  
 cy Turkow zniozsy do pokoju sromotnego  
 przycisnął, i inni hæreditaria fortitudine ut  
 omnibus facerent quietem, folis sibi nega-  
 bant. To się o nich rzec może co o wiel-  
 E kich

*kich Fabiusach: capitolia spolijs, imperium  
mancipijs, arces armis, aras auro, fastos  
gloria, theatra triumphis, pectora civium  
amore impleverunt. Temu Mársowi zarę-  
czoną Bellona nąsa pokazała przed aktem  
wesela heroiczną fantazyą, gdy z niepohamo-  
wány młodych impetow zelozy wielki compe-  
titor Heremi Xiąże Wiśniowiecki i ná bu-  
ławę się nie oglądaiąc Lwow chciał krwią  
oblać, sáblą się tey dobiiaiąc Heleny. Oná  
wszystkie fortuny swoje wolą reguluiąc Ro-  
dzicielską (lubo paritas lat młodego Xiąże-  
cia mogła swoy mieć mágnes) poważną á  
tych lat nie słychaną rezolucyą i miną przy-  
iążń odmowiwszy, wstret żalósnemu uczyni-  
wszy Xiążęciu wszystkie uspokoiła turnieie. Bo  
nie była tych czasow Damá, ktorych same się  
swatáią. Gdy pierwsza ná świecie stanęła Pan-  
ná w Raiu Gen. 2. mowi Pismo Boże & ad-  
duxit eam Dominus ad Adam. iákże ią  
miał przywodzić do Adamá? przy ktorego  
boku z kości ią uformował? czy ten swáwol-  
ny niestátek ná stronę gdzie uciekł? ia tę ex-  
kuzę daie iey odlączenia; że widząc Pá-  
nieństwa*

nieństwa swego dostojność w Bogu przyto-  
 mnym iak w zwierciadle: że ią miáno pod-  
 dać mężowi gdzieś uciekła i skryła się: Aż  
 Pan Bog ią przyciągnąć i przyniewolić do  
 Adamá musiał, adduxit eam ad Adam. O  
 gdyby Panny uwążyły godność świętey nie-  
 winności! o sto by mil uciekały od pokoio-  
 nych Kawálerow. Toż łacina starodawná  
 uwázaiąc, ożenienie tym frazesem wyrażilá,  
 duxit uxorem, bo ciągnąć było Panny do  
 małżeństwa trzebá. Parę wołow do oblubie-  
 nic przywodzono, ktoremi z domu oycowskie-  
 go Panny wyciągáno; ále w Polsce nie trze-  
 bá ciągnąć, poydzie samá; wśak mowimy:  
 Poszła za mąż. Tamże był zwyczaj że woz  
 z wołami przed pałacem nowożencá pálonó,  
 tą intencyą, áby nie miała z domu męża  
 swego czym się ruszyć mloda żoná. Teraz te  
 wieki swywolne nastaly, że gdy nie ma wo-  
 łow i koni, wyiedzie z domu ná mężu. Nie-  
 porywczostí niedoyrzałych amatorow, nie im-  
 petem swobodney swewoli, ále losem Bożym  
 i wolą Rodzicielską (bo, iak powiadała, gdy  
 iey dwuch wielkich kompetytorow napisane ná

Rodziciel  
 ska wola  
 pierwsze  
 swoje kie  
 rowała in-  
 tencye,

*kartce imioná, in urnam sortilegij wrzucone  
 brać przez gwált kazáno, cecidit fors in  
 Dominicum) swoje kieruiąc chęci staropol-  
 ską modą plantata in sanguine Iásnie  
 Oświeconego Ostrogu, natorum memoranda  
 Parens. Gdy poćiechámí Xiążęcy Dom zá-  
 szczepia, gdy Teofilę Bogu miłą i ludziom, w  
 którą ze krwią wsyſtkie ozdoby swoje wlałá,  
 chcąc ná swoy kſtalt i fożę wsyſtkich ozdób  
 kompleksyą wystawić. Gdy ALEXANDRA  
 Xiążąt Ostrowskich peryód rodzi, gdy kwila-  
 ce się ieszcze zaczęła kołysać poćiechy, ósieroce-  
 niem wielkiego Xiążęcia stałá się Mater do-  
 lorum. Gdy ten nieśmiertelny cedr sierocemi  
 schnąć poczał żalámi: przylećiał ná Liban  
 Xiążęcego Domu wielki Orzeł, Aquila ma-  
 gnarum alarum venit in libanum & tulit  
 medullam cedri. Iásnie Oświecony bystrzey-  
 szy nád Orła swego (i nie dżiw że miał cõfors  
 Anielskie Imię) MICHAŁ RADZIWIŁ  
 tulit medullam cedri. Iásnie Oświeconych O-  
 strowskich i Zastawskich Domow samę treść  
 wziąwſzy ná gniazdo orle zánioſł. Ow to był  
 MICHAŁ, w którym tak chćinowóścią i áppetym  
 tem*

Secundi  
 voti Xię-  
 ęcia IMŚci  
 Michała  
 Radziwiła

tem nieśmiertelney sławy białá krew *Xia-*  
 zecá! że gdyby Antecessorow iego pracowita  
 długiemu wiekami ná ten Dom się nie skłádała  
 rodowitość. Ipse fecisset solus Familiam.  
 Ten to był MICHAŁ! który nienásyconym  
 sławy oyczystey duchem to tchnął, co ow Syn  
 większy ná wielkiego Filippa Patri invidebat  
 triumphos. To co náś Krzywoust ná por-  
 tret Oycá (ktory mu ná pierśiach, nie amo-  
 ry, áni cudzoziemskie przyiążni záwieśily,  
 ále samá poczciwość ten excytarz przy pier-  
 siach przypiętá) patrząc mawiał: pudet quod  
 adhuc patribus paria non fecerimus. Dziedziec  
 wielkiego  
 imienia po-  
 winieñ sic  
 starać ut  
 nulla Pa-  
 trum gloria  
 & virtus de  
 illo tacea-  
 tur.  
 To mawiał, co Scypion (gdy boynemu ná Oy-  
 czynę fortun rozprosseniu Momus przygá-  
 niał) odpowiedział: Non possunt una simul  
 merita Patrum meorum & opes arca ar-  
 ctari. Y co Epáminondas, gdy go w rezolucy-  
 ach woiennych tamowáno, miał odpowiedzieć:  
 Epaminondarum ultimus sum, pudet esse  
 tam pulchræ orationis turpem periodum.  
 Ztąd Francuscy Oratorowie szczęśliwie teraz  
 tym národom pánującego monárchę celebra-  
 ją, który Antecessorow uwážaiąc dzieła, tá-  
 kie

kie miał swoim językiem formować axioma,  
wielkie mi Antecessorowie moi akcye i fortu-  
ny zostawili, czym mię do tego obligują, aby  
co oni wszyscy zácnego, ia ieden uczynił. Y  
ták ci by náležało! żeby tam bystrzey zéglo-  
wác gdzie zewsząd zbiegájące spádaią wody;  
żeby tam gonitwy chybsze były, gdzie utoro-  
wnieysza drogá. Prożno się ktoś wyrwał z  
niedobrze utartą propozycyą: Nos majores  
Patribus nostris, quia fortunâ, famâ & ti-  
tulis unoquoq; Antecessorum ditiores.  
Prawda że Grammatyka w kompáracij te for-  
muie gradus: magnus, major; maximus, ále  
to w Politiey súsnezy dyskurs Infimiski: Na-  
sci magnis majoribus, felicitas est non glo-  
ria. A Iustus Lipsius wielkiey pryncypál Eth-  
ki intolerabile onus est fortunæ esse here-  
dem & famæ. Zá piec się kryć przed wsty-  
dem trzeba domátorowi Synowi, gdy słyszy  
że Antecessorowie iego w domu mieyskanie zá-  
grzali. Konfuzya to, nie chwála odrodkow, gdy  
Łokietek poziemny stosażeništym szczyci się Pra-  
dziádem. Ztąd cięższey Neronowi od Seneki  
nie było przymowki, nihilo magis turbaba-



tur Nero, quam dum religionem Numæ,  
 impiissimo, clementiam Augusti, tyranno,  
 fortitudinem Iulij, imbelli, temperantiam  
 Agripparum, lascivo proponeret Iuveni) —  
 Ieszcze tákíey nie znależiono ziemi, áby ie-  
 dná wsystko rodżila; non omnis fert omnia  
 tellus, ieszcze tákí Pánegirysta nie był, który-  
 by przy wielkich przymiotach nárowu iákíe-  
 go nie upátrzył. Chwáląc Cicero sprawie-  
 dliwego w sądach, i przezornego w radach,  
 chwálebnego w funkcyi konsulackiey Teremá-  
 nesa po długim Panegiryku náписаł: miror,  
 quod a laudatoribus tuis sola taceatur libe-  
 ralitas, quæ prima virtus consulis est. Já-  
 śnie Oświecony Xiążę MICHAŁ RADZI-  
 WIŁ wsystkie w sobie Antecessorow swoich  
 zkoncentrowávšy ozdoby, tego dokázal, że  
 od pozostałych ákcyi iego spektatorow virtus  
 nulla tacetur; bo tego doszedł, że ledwo nie był  
 major májoribus ipsis. Doyrzało orlą zrze-  
 nicą chćiwé sławy iego oko, iáko wsystkie  
 Xiążęcего Domu káty instrumentami godno-  
 ści zárzucone; bo w tym domie długiemí go-  
 nitwami zmordowane honory závše spoczy-  
 wały,

Xiążę Ie-  
 go Mśc Mi-  
 chał Ra-  
 dziwił to  
 miał, co

Antecessorowie iego.

Honory

Senatorie

Pieczeći

Buławy

wąły, a żadney godności nie maś, ktoraby  
zdarłá žalobę po zesłtym **RADZIWIŁE**:  
Czyć się ná to udał? áby to miał sam ieden  
co wszyscy! Iedną ręką Krayczowstwo, druga  
záráz Podczastwo **W. X. L.** bierze. Pá-  
trzy że Xiążęcá cnota w Rzeczypospolitey  
Rey záwśe wiodła, Seymikowe, Trybunál-  
skie, toż Seymowe zabieraiąc dyrekcyę wszy-  
stkim marszałkuie. Uważa że iego Orzeł zá-  
wśe po honorach buiał! bierze ledwo nie ie-  
dnego czásu i porzucá krześta Kastelaniey toż  
i Woienwodztwa Trockiego, Kastelaniey i  
Woienwodztwa Wileńskiego. Widzi że przed  
nim kilkunástu Kanclerzow ten Dom liczy;  
muśiałá bydź u niego pieczęć, muśiałá bydź  
i buława, kiedy Antecessorowie iákby here-  
ditario jure hetmánili; tak! że dwa razy  
razem w Domu **RADZIWIŁOWSKIM**  
buławy leżały. Raz kiedy **KRZYSZTOF**  
Kastelan Trocki z Oycem swoim **MIKO-  
ŁAIEM II.** hetmánil, tego honoru gestemi  
wiktoryami tak sie dobiwśy; że lubo Oćiec  
mieć go nie chciał Kollegą, zá całey Rzeczy-  
pospolitey instancyą Wodzem polnym ogło-  
siony,

Somy, że częstemi wiktoryami ząbierał mu  
 starę mało zá to nád sobą Manliusa nie  
 doznął. A drugi raz z IERZYM Stryiem  
 swoim IAN Kastelan Trocki generalissimus.  
 Czytał że MIKOŁAY I. Kieremferdyná z  
 Ordami krymskiemi zwoiowávšy; Ierem-  
 ferdyná Tatárzyna i Ackiereia w Wilnie u-  
 koronowávšy, ná Krymskim Pánstwie osadził.  
 Czytał i to iáko MIKOŁAY II. pultrze-  
 cią tysięcy pułtorakroć sto tysięcy Moskwy 1509  
 rozgromił. Iáko IAN Marszałek W. X.  
 Litewskiego i Starosta Zmudzki ostatni Dux  
 in Goniądz Albrychta Brandeburczyka zwo-  
 iowál i zlapál. Czytał iák KRZYSZTOF  
 Żołnierzem nazwany Medegierowi Tatár-  
 skiemu Hanowi trzech synow trupem poło-  
 żywšy 1512 1 Aprilis dał; á Celadyná Mo-  
 skwicina nád rzeką Kropiwną z dziesięcią  
 Woiewodow wziávšy czterdzieści tysięcy ná  
 placu położył. Homel Fortecę i 266 in præ-  
 sidio zostaiącey Moskwy Sturmem wziął, i  
 więcey nád trzydzieści biten stoczył i wy-  
 grał. Ten to był IERZY ktory z Xiążęciem  
 Sluckim Oleykiem i Xiążęciem Ostrowskim

Akcye wo-  
 ienne Do-  
 mu Ra-  
 dziwiłow-  
 skiego.

Konstantynem wziąwszy się za ręce, zostawi-  
wszy niewieściuchom brukowne tany, gonio-  
nego do Ordy chodzili. Ten ich był spacy-  
er! w Krymie Hanowi dzień dobry powie-  
dzieć; nad Dunaiem u Turkow śniadać, u  
Brandeburczyka obiadować, w Kurlandyi  
podwieczorkować. A w stolicy Moskwićino-  
wi wieczor dobry powiedziawszy, ogniami ią o-  
paliwszy, z nocy dzień uczynić. Czytał i to  
w Kroinikach swoich iako MIKOŁAY III.  
Brat Krolowey BARBARY RADZIWI-  
ŁOWEY Szuyskiego piędziesiąt tysięcy znioż-  
szy; Krzyżackiego Mistrza Wilhelma Fur-  
stembergiusza zwoiowanwszy, Arcybiskupa Ry-  
skiego, Marchiona Brandeburskiego i Gotar-  
da Krzyżaków Mistrza złapanych przypro-  
wodził Zygmunтови. Iak KRZYSZTOF  
Hetman Polny Moskiewską stolicę i całą Cár-  
stwo ogniem okurzył kilkanásćie bitew w o-  
czach Oycá swego wygrawszy. Iak KRZY-  
SZTOF II. Dux in Dubinki 1624 Szwe-  
dzką wojnę ná sobie utrzymał; sto tysięcy  
Moskwy trzema tysięcy wsparł. Ná to pá-  
trząc MICHAŁ z Xiążęciem Ianusem 40  
tysię-

tysięcy Krzyczewskiego Kozáckiego Hetmána zniósł. Po innych miejscách Kozackie tumulty gromił; ślaki Tatárskie pokilkanaście razy trupem uśłał, sławną oną rezolucyą małą górką wziął, odwážnie Pawłocz; i przez niewytrzymány ogień do okopow Chóćimskich się wdarszy, sławney Pána nášego wiktoryi początkiem był i Pryncypálem. Nie tu koniec ákcyom nienásyconego sercá! że RADZIWIŁ od tego nazwany że Rad żywił; inși Kawálerowie poczty, on swoią skatula woyska trzymał; á krom kosztownych ktoremí albo factiosa capita uymował traktamentow, albo studiofa boni Publici chlebem swoim tuczył. Pámiętną sviátu Polskiemu hoynością całej Rzeczypospolitey konwokacyą do Białey zaproszoną, i Krola KAZIMIERZA i wsystek Senat obrokami swemi ten Piast náš tak sustentował, że nikt nie śmiał swego chlebá skosztowác przy iego marcepánach. Y tą hoynością drugiby się wytrawił! nie ogłodził Xiążęcego Domu MICHAŁ bo przy wsystkiey Pańskiey opuleneyey tylko ten był głód! nienásyconá fames bo-

Akcye heroiczne  
 Xcia Iego Micihała.

Konwokacya całej  
 Rzeczypospolitey  
 sprowadził do  
 Biały.

na famæ. Więcey o nim powiem. Doczytał  
się był w Kroynikach swoich, że Mikołay I.  
Kazimierza pierwszego na Tronie Polskim  
osadził; że Mikołay II. Alexandra Krola  
Polakom nieprzyjemnego na Krolestwie utrzy-  
mał: że Krzysstof II. Marszałek Interregni  
Władysława Krolom publikował; on utra-  
cone Ianowi Kazmierzowi Pánstwo po czę-  
ści przywrocił. Przyznác musi Naiásniey-  
szy Pan náš, że iego dexteritate wolne septem-  
tryonu Litewskiego głosy in suffragium mu-  
skierował. Bo to RADZIWIŁOWSKI Ge-  
niusz! Berła Panom i powinna uprzymość  
oddawác. Nie tu koniec ákcyi MICHA-  
ŁA wielkiego! że Dom RADZIWIŁO-  
WSKI nie cekauzy tylko marce, ále i bibli-  
oteki arte zágeszczał; bo ich Geniusz & classes  
musis reparare, & classica bello. Xiążęcy  
Orzeł nie na Choragwiach tylko rospóściera  
skrzydła, ále ma záaptowane do uczonych  
pápierow piona & prælum & prælia novit.  
zágeszczone drukiem RADZIWIŁOW-  
SKIM biblioteki; náprzod dżiwney erudycyi  
Ierzego Kardynała, cui foli patuit scibile  
quid

quidquid erat, o którym to napisano w Rzymie: Portentosum ingenium litteratorumq; omnium miraculum. Czytał o sławney erudycyey Albrychta Wileńskiego Biskupa; o ustawicznych nędżach pracach Mikołaja Zmudzkiego Infułata. Słyszał iak KRZYSZTOF II. Hetman Polny Cyceronem Litewskim nazwany, nie na innym wezglowku sypiał tylko na sably i księdze. Widział Dziada swego Fundatora tutecznego wypraszane i wypracowane historye. Patrzał na Stryia swego ALBRYCHTA Kanclerza tak wielu Tomow Autora, Cui pro liberis libri erant. Y tym się piorom uczoneym MICHAŁ Xiążę ulecieć nie dał, gdy nie tylko historye i oyczyste i cudzoziemskie zkompendiował; Geografii, Chronologii, Alchimii arcana, nieoszacowanym badał kosztem. A że dziedziczna Domu tego hojność obšerwe swiatnic Boskich fabrykowała fundacye. Bo pierwszy Mikołay stoletni tylo Swiatnic Bogu, ile lat miał wystawił. IERZY Karmelitow Wileńskich zmurował. ALBRYCHT Otycką Kollegiatę i Collegium Pińskie Societatis IESU<sup>so</sup>.

Erudycya  
Domu Ra.  
dziwiłow-  
skiego.

Swiatobli-  
wość Do-  
mu Radzi-  
wiłowskie-

*Krolensko upanoszył. Mikołay Krzysztof  
na ktore patrzyćie w Nieświeżu funda-  
cye; ZYGMUNT Kawáler Maltański Wo-  
iewoda Nowogrodzki Stołowiczowską Pro-  
kureę. ALBRYCHT i IERZY Biskupi Wi-  
leńscy Akademią w swey Stolicy záłożyli. O  
drugich długiby regestr Chrześciańskich mu-  
nificencyi składać trzebá; to tylko námienie,  
że ten przymiot nád inne chwálebnieyszy Xią-  
żęta in Nieświez mieli genus sanctorum fu-  
mus. Nie ieden záslużył słuśną cnot swoich  
Apotheosim. ALBRYCHT Wileński Purpu-  
rat zá niesłycháne ku ubogim dobroczynności,  
ktorych wprzod ániżeli naywyższego stanu lu-  
dzi częstuiąc, iák gości Chrystusowych trakto-  
wał, iálmuznikiem świętym byđż nazwany zá-  
slużył, IERZY Kardynał święta niewinność  
od Clemensa VIII. w chorobie wizytowany  
Papieską osobą (ktorego máło suffragijs do  
świętey Monarchiey nie uprzedził) ledwo zá-  
żywota nie beatyfikowany przy S. Boromeuszu  
ktory go dysponuiąc ná śmierć przyznał po  
dożywotniey spowiedzi że niewinny był, in-  
nocentissima anima. STANISŁAWA Sta-  
rośty*



rosty Zmudzkiego do tych czas pustynie Na-  
 libockie, Bogomyślnością doroczną poświę-  
 cone świadczą, iaki był przy wielkiej Pu-  
 blice Eremita, ná których pustyniach kartu-  
 zya była przy dworze iego. MIKOŁAJ II.  
 gdy Mszy S. słuchać nie mógł, ten dzień ná  
 wodzie i chlebie pościł. IAN Kastelan Tro-  
 cki wielki Marszałek codziennie Kapłańskie  
 Pácierze odmawiał i post wielki ná chlebie po-  
 piołem posypánym odprawił. O was milczę  
 duo lumina cęli MIKOŁAJU Sierotko i  
 ALBRYCHCIE Kanclerzu Fundatorowie i  
 Oycowie Zakonu nášego, dla których Bog  
 świątobliwości tak delikacko fortunę i krew  
 Domu tego do tych czas piástwie! bo wiel-  
 kiemi Xiegami życie wásse wdzięczny Zakon  
 náš Dobrodzieystwom wászym do Druku go-  
 tuie: A gdyby to iák nayprędzey do wiá-  
 domości świata wyszło! ktore heroiczne ákcyę  
 w naywiększych Swietych były, w tych dwuch  
 RADZIWIŁACH świątby z podziwieniem  
 znalazł. A ten pierwszy dzin, że tak wielcy  
 Potomkowie nie postaraią się o sublewacyą  
 tych ciął Błogostawionych. Ná tych Oycow  
 swoich

swoich Świętych patrząc ákcye świątobliwe.  
MICHAŁ Xiążę, przy onych nieporacho-  
wanych wydatkach; náprzód Opáctwo Cla-  
rimontis Oycow Benedyktynow przy Nieświe-  
żu Kaszynskiej obserwy, fundował, á potym  
Oycow Reformatow do Biáley wprowadził.  
Y nie tu skończył, ktory chciał bydź swoich  
Przodkow Epithome! zá granice oyczyzny da-  
leko wyleciał torem Antenatow swoich. MI-  
KOŁAI II. ná ten czas Podczásy W. X.  
L. Poselstwo odprawił do Krymu. Zkąd  
Szachmeta, Machometa, na homagium Pá-  
nu swemu przyprowadził; tenże do Maxi-  
milianá Possem będąc z Koroną go Polską  
godził. ALBRYCHT Biskup Wileński ad  
Iulium secundum legácyą odprawił. IAN  
Brat iego Marszałek Wielki do Moskwy.  
Syn iego IAN Kastelan Trocki do KARÓ-  
ŁA V. MIKOŁAI II. do tegoż Cesarza  
i do Ferdynanda po Katarzynę od Augusta po-  
stłany. ALBRYCHT ná Klecku ZYGMUN-  
TOWI III. ANNE RAKUSKĄ záre-  
czał. IAN Krayczy W. X. L. ná expedy-  
cyey Poselstwa Moskiewskiego umarł. MI-

Legacye  
Domu Ra-  
dziwiłow-  
skiego zá-  
wołanc.

KO-

KOŁAI nasz Iezuicki Ociec Henryka Krola  
 z Francyi nam przyprowadził. IERZY Kar-  
 dynał do Rudolfa wtorego dwa razy Possem  
 i między Zygmuntem i Anną Rakuską Swa-  
 tem á ná tym weselu Legatus à latere 1593 i  
 ALBRYCHT Kanclerz, Iezuicki Fundator  
 z Władysławem Krolewiczem po wśystkich  
 Nacyach wielki Posel. ALEXANDER Wo-  
 iewoda ná ten czas Brzeski Rodzić Xiążęcia  
 MICHAŁA do Szwedow ná Traktaty Komis-  
 sarz. Ná te Akcyje Domu swego patrząc  
 MICHAŁ I. sunął się orlim lotem ná zá-  
 wolane Europy legácyje, takim kostem i od-  
 wágą że dawnych Cyneášow przypomniał ál-  
 bo zagásił sławę: Ze MIKOŁAI II. RA-  
 DZIWIŁ w Pozonium ná walnym Seymie  
 ktory złożyli Krolowie Chrzeszcyańscy w tyśiac  
 Dworzan złotem odziánych, Imieniem ZY-  
 GMUNTA I. stanął, i znowu ná drugim  
 Seymie w Auspurgu Maximilianá Cesarzem  
 nominował. Większą assystencyą, to do Wie-  
 deńskiego Dworu Leopolda I. to do Innocen-  
 cyusza XI. z nieporównánym kostem millionami  
 łacowaným, rzucił się wiekopomną narodu

Legácyje  
 Xcia le-  
 goMści  
 M. Michała.

nászego legacją. Tego tylko jednego co Antecossorowie jego nie dokazał, że I. MIKOŁAJ sto iedenáście lat, drugi dziewiędziesiąt, inni długie lata ná usługach Oyczyzny trawili, tego Bononia RADZIWIŁOM zámwse nie dobra, gdzie przed nim Rodzic i Stryi položyli głowy, prędko zámorzyła. Ach žal! że nie w Oyczyźnie umarł, (áčzkolwiek extra Patriam mori non potuit, cuius fama totius orbis civis erat.) Y ten to był RADZIWIŁ! w ktorego krwi Mater tua in fangvine tuo plantata. A tyś ich Potomek KAROLU Podkanclerzy W. X. L. Sangvine Materno dives virtute Paterna. Czyć Bog taką parę skliet! w ktorey virtus, natura, fortuna, unum fecerunt compendiū Frondes ejus creverunt & factæ sunt ei in scepra Dominantium. Astyageffowa Cora tak płodna była, że iedne gáłęzie buinego drzewa ná wschod, drugie ná záchod rzucála. Z ktorych Medzskie i Assyryjskie wyrosły berta. Gdy Bábilońskiemu Monárse drzewo sen w głowę wszczepił, ktore cały świat gáłęziami okryło, ná gáłaskach jego  
wssy-

*wszystkie piástwo niebieskie gniazda stało; w  
 ogrodzie Bábilonńskim Daryusz następca iego  
 szcep wystáwił, ktorego Słup ze złota lity,  
 posturę Krolewską wyrażał, á na gátęziach  
 siedmdziesiąt i siedm gniazd wielkich, dro-  
 giemi kleynotami usłanych, ktore siedmdzie-  
 siąt i siedm Krolestw temu Monárse podda-  
 nych reprezentowały, na samym wierzchoł-  
 ku z naydroższego gniazda wylatywała Her-  
 bowná gołębica Babilońskiego Pánstwa: Co-  
 lumba pennæ deargentatæ, posteriora ejus  
 in pallore auri. *Toć sen był! ále na jáwie  
 wydała buiność Xiążęcey rodowitości daleko  
 obšerniey Naiásnieysza Xiężna. Pisał ktoś  
 chępliwie na páłacu swoim, Ortus & oc-  
 casus aquilo mihi servit & auster. O Na-  
 iásnieyszey Xiężnie to pisać trzebá, że ozdo-  
 bami swemi aquilonem implevit & austrum.  
 Tu ziedney strony frondes ejus creverunt.  
 Náprzod śliczná owa latorośl była! ALE-  
 XANDER na Ostrogu Xiąże! ktory w ná-  
 dzieie wielkie zákwitnąwszy, iáko Cassiodo-  
 rus de Aureliano nápisal: ipso ætatis inge-  
 nij, virtutisq; flore spes publicas statim ful-**

Pierwsza  
Cora Xię-  
żney IMéi  
Tcofila  
Marszałko-  
wa Nad-  
worna Ko-  
ronna.

cire cæpit. Bo gdyby go były cudzoziemskie kraie w ten czas nie przytrzymały, gdy wolnego národu głosy ná Tron Polski MICHAŁA podniosły, takie było życzliwych serc echo crevisset in sceptrá Dominantium! Więc że wszystkie spes in herba niedyskretna śmierć wycięła; nágradziła tę stratę buinością magnificencyi swoiey Iásnie Oświecona ná Zastawiu i Ostrogu Xiężna LUBOMIRSKA Marszałkowa Koronna, którą (iák o Deborze nápiisał Augustyn S.) quam natura produxit in multorum virorum opprobrium. Ta plantata nád Oyczystą Ich M. P. LUBOMIRSKICH SRZENIAWĄ Frondes ejus creverunt ex aquis multis. Tego dokazála co o Agrypinie mowią; Nata Agrippæ, nurus Augusti, Cæsarís uxor, Regum de stirpe propago, utero toties enixa gravi pignora Regum. Ná tey gálezi nieosacowane Xiążát Zastawskich, Ostrowskich, Wiśniowieckich, Koreckich, z perłowych nurtow SRZENIAWY, drogie gniázda LUBOMIRSKICH, á przez blisko pobocznych Familyi korespondencyą żelazem Polskim i tryumfami  
zákwi-

zakwitłe IABLONOWSKICH szczepy;  
nieustannemi w Domu swoim buławami wy-  
łożone POTOCKICH; i tych ktorzy magni-  
ficencyą swoją (choćby była małą) wielką  
Polskę czynią, LESZCZYNSKICH, KO-  
NIECPOLSKICH, á z KONIECPOL-  
SKICH złotem lunosza runem wysłane  
ZAŁVSKICH gniazda. Z tego szczepu w  
niebo aliz wybuiály święte owe latorośli O-  
DROWAZOW, IACKOW i w swoim  
STANISŁAWIE ubłogostawionych KO-  
STKOW & volucres cæli in ramis eius.

Mariana de rebus indicis pewnych In-  
sul opisuje drzewo, ktore iedno á cały las  
czyni tota est una ex arbore sylva. RADZI-  
WIŁOWSKI Dżiarydyn, Naiásnieysza Má-  
tka Beścią Synow zagáinssy, z ktorych czter-  
mią niewinności Elisios zászczepila Par no-  
bile fratrum Oyczyźnie wychowáwssy z kto-  
rych Iásnie Oświecony IERZY Podczasy  
W. X. L. starożytne Xiążąt Anbalskich i  
Saskich i cokolwiek między Rzessą Niemie-  
cką záwiia się Potentatow wssytkie ich con-  
nubiali fædere záwerbował ozdoby; áże  
G 3 śmierć

Ostatni  
Syn Xia-  
że IMośe  
Podkan-  
clerzy.

śmierć zązdrofna nie długo mu się dopuściła  
rozktádać; fortuna, fława, oraz zżalem i  
smutkiem ná ieden spłynęły peryod; Iáśnie  
Oświeconego Xiążęcia Iego Mści Podkanclerze-  
go W. X. L. który ná owdowiáłe gniazdo z Iá-  
śnie oświeconego dawnością ledwie w Litwie  
nie naystarożytnieyffego Lubartowiczow Domu  
zabrał magnæ cunabula gentis. Aurelius  
Cesarz miał białyeh krukow parę, ktore u-  
glaskáne domowemi pieffczotami w bliskim  
się ogrodzie legły. Wiele rzeczy z pokoiow  
Cesarskich ginęło, po wielkich quereffach czá fu  
iednego do gniazda ptáka owego weyrzáno, áz  
kleynotami uflane; bo cokolwiek nayzácniey-  
ffego mogł dostać, do gniazda ffwego zánioff. Ná  
tymći drzewie uglaskány fńwobodami oyczyffe-  
mi RADZIWIŁOWSKI Orzeł uflał fo-  
bie gniazdo nie tylko z buław, Infuł, pie-  
częći, Lask, cokolwiek ozdobnego w oyczy-  
źnie znalazł, do gniazda ffwego poznofił; strza-  
ły Sapieżyńskie, Podkomy Kiffczáńskie,  
Mieffiące Chlebowiczowskie, Topory Teń-  
czyńskich, Mitry Wołoskie, Kurlanskie,  
Analskie, Wiśniowieckir, Pfrowskie. Przy-  
tym

Z BIBLIOTEKI  
SEMIŃA RIUM  
SANNIENSKIEGO

Koniun-  
kcyę Do-  
mow Na-  
iáśniey-  
fzych w  
Europie.



tym gniazdzie blisko założyła gniazdo swoje  
 przez koniunkcyą niedawnego zwiąsku Ele-  
 ctoralis domus, Brandeburskim czerwonym  
 Orłō, ktore się krwią RADZIWIŁOWSKĄ  
 skarmázynowały, & in ornamentum krwi  
 Xią żęcey wprowadziły Krolow Angielskich,  
 Duńskich, i Szwedzkich Korony. A potym  
 Secundo voto Factæ sunt ei virgæ solidæ  
 in sceptrâ Dominantiū. Gdy Wsystkie pra-  
 wie gąłęzie Monarchowie Europy ná pod-  
 porę Domow swoich z tego drzewa biorą,  
 widząc że i zawołanych w Polsce Augustow  
 umilone wręku tego Domu było Berło w  
 Barbárze ukoronowaney RADZIWIŁO-  
 WNIE. Ztąd ich Rzymscy Cesarzowie (iá-  
 ko Ferdynand, Carol, Maximilian) w swo-  
 ich przywileiach nazywaią: Nobilissimam  
 & Magnificam Domum fratres & consan-  
 gvineos nostros. Y tychci to obfitych lato-  
 rośl frondes ejus creverunt & factæ sunt ei  
 in sceptrâ Dominantium, była zámóży-  
 stym szczepem Naiásnieysza z sobiesyna RA-  
 DZIWIŁOWA Mater tua plantata in san-  
 gvine tuo. Iásnie óswiecone Xięstwo.

Gdy

Gdy Kommodus Cesarz Bogiem się  
obwołać kazał, przednieyszy czarownik  
glarz, na Amphitheatrum taką mu wystawił  
Apotheosim. Wyrobione wysoko niebo z Bo-  
gami wsystkiemi czekało na przyście nowego  
Boga: a do niego nie był inšy ascens, tyl-  
ko Rzymskich Monarchow Chronologij, zło-  
tem lite drzewo, na których gałęziach od Ro-  
mulussa począwszy i Rema, wsystcy siedzieli  
Potenci: które osoby wstępującemu po ich  
karkach kommodowi nakłaniali głowy: po  
tych gradusach zdeptanych Antecessorow  
swoich, gdy w niebo wchodził; Iuppiter go  
przywitał, i na swym Tronie osadził; na  
które omamienie ieden Chrześcianiń patrząc,  
zięty świętą zelozją, przeżegnał czartowskie  
gusta, w punkt wsystka zniknęła Pompa, a  
Cesarz wysoko wyniesiony pod subienicą na  
stośię zapalonym został. Omamienie to ie-  
dno! omamienie! Chrześciani moi! wysoko  
się wynosić Fámiliantow swoich sękami!  
wysokiec są Parentel wászych Cedry, ale się  
ieścze żaden po nich nie wpiął do niebá. Bai-  
ka to była że zrzucony z niebá Vulcanus,

nie

nie mając insey názasz drábinę, uprosił sobie Parentele  
światowe  
nie są dro-  
ga do nie-  
bá. u lesnych Bogów naywyższą iodłę, którą o-  
krzesując á ziednego na drugi wstepując  
szczebel samego dopiąwszy się wierzchołku,  
ipfis se se immiscuit astris. Gdyby przez te  
rodowitości wáse były ku niebu ascensy, za-  
denby Potentat w piekle nie był. Przez inne  
do niebá wspinąć się trzebá podstawki: Sty-  
litowie słupnicy wysokie sobie budowáli kolof-  
sy: ná kaukazy naywyższe pieli się Benedykto-  
wie, á ieszcze i ztamtąd daleko niebo. Czart  
sam po brzytwami usadzoney kolumnie w  
cierpietlinym chciał się do niebá sunąć cieie.  
A rozbuiałe światowością wáse drzewa ven-  
torum ludibria, rozłóżyste libány Popularis  
auræ locus ma bydź drabiną do niebá? On  
Kawáler u Psalmisty z szabel, dzid, kopii, z  
Chorągwi, Buńczukow, buzdygánow, Rei-  
mentow, Buław, i samych Sceptrow, snąc  
sobie zrobinę drabinę, ták wysoko po tych  
potencyi świeckich szczablach wyniosł się był,  
iż śmiął krzyknąć ná warty niebieskie: Ele-  
vamini portæ æternales introibit Rex glo-  
riæ: Qnis est iste? *szytano: iák uslyszano,*  
H Domi-

Dominus fortis & potens in prælio, obá-  
wiała się niebo, aby zwyczajná zá Buławą  
kanalia qui castra sequuntur tam się ciśnąć  
nie odwázyla: nie puszczono. Aż kiedy inśá  
kalwákate Dominus virtutum stawił záporę  
się niebieskie otworzyły. Tyberyusz dumne-  
mu Pánowi Klodyuszowi Rabiremu Tron ka-  
záł wystawić z skor samych nádety, po kto-  
rym gdy pysno wstepował, á owe dudy ná-  
dęte przepchnięto ná ziemi ośiádl: tak my  
po tych Filakteryach Politycznego sviáta, po  
tey wzdymáiącey lekkie gieniusse fortunie, i-  
dziemy w gorę, á lada przypadek nástroione  
świeckich honorow dudy, rozporze áż wysy-  
stko o ziemie: Familix hominum splendo-  
s, Ambr. re generis nobilitantur, animarum autem  
gratia clarificatur splendore virtutis, Fastus  
sæcularis erigit se tumore & subsidet, Chri-  
stiana virtus disponit ascensum humilem  
& crescit usq; ad perfectum diem.

Talmutistæ o owym drzewie ná kto-  
rym się śmierć urodziła w Raiu, taką trady-  
cyą daia: że zá zerwaniem iáblka wszystkie  
owoce w trupie się poobracály gówki, á wysy-  
stke

*stkę zieloność umorzysz, miasto tłupu śmierć stanęła. Y ná ten okropny koniec przyszło drzewo mądre? Arbor scientiæ? A tyć to z tego drzewa mieli wszyscy sobie Doktorowie robić pulpity? Eritis sicut Dij scientes. A tu sobie fabrykuie śmierć katedrę? tak ona z laurów uczonych nayprzedzey kupresy wiee. Staroświecki to Psal: 48 ten edykt simul inf-*

*piens & stultus peribunt, umie śmierć teraz dowćipnie brakować. Pyta się Iob cap. 28 unde sapientia venit! & quis est locus intelligentiæ? Ktoremi też mánowcámi mądrość chodzi? i gdzie oná swoje základa Akádemie? gdy po niey ciekawy podsluch żadnego nie mogli żywego dostać ięzyka, gdy żadne oko śladu iey nie doyrzało, frasuię się tenże Iob: abscondita est ab oculis omnium viventium! á tu przed nim niewidani stanęli exploratores, ktorzy mądrość wytropili, i pewny po niey podsluch wzięli; perditio & mors dixerunt auribus nostris audivimus famam ejus. Y możesz też mieć głucha śmierć uszy? ktora żadnych lamentów, nárzekaniá, ięczenia, i żalów nie slucha: mors*

Smierć między głupcami mądrych brakuje.

nullas audit furda aure querelas. Nie słucha karczemnych swarów nieślawy, ale się uczonym przysłuchiwia dyskursom: Trafi ona na dysputy Teologiczne i Filozoficzne, i na Konkluzyach ich swoją przypisze Thesim, mors vitæ conclusio; przypnie się ten do káżdę księgi mol śmiertelny, przy naywymownieyszym Retorze stanąwszy dokończy mu oracyi, mors vitæ periodus. Mátematykowi poda linią mors ultima linea rerum, a nayzácnieyssemu ministro status, uczonym pieczętarzom i Iurisperitom przed oczy statut kładzie: Statutum est hominibus semel mori. To prawda stultus parum apprehendit ale to nie mnieysza którą Galenus položyl propozycya, qui multum apprehendit non potest diu vivere. Gdy staremu Galbie przekładano że kollega Państwa iego, C. Sapulius srodze z młodu rządzić począł, wssyftkie Ekonomie, administracye, sądy, i rzady na siebie pozábierał, kázał nágrobek marmurowy przed páłac iego wynieść, z tym Epitaphium C. Sapulio quia ante canos nimium sapuit; ták iák ow Polski Hetman wielki młode-

młodemu kazał powiedzieć kolledze, przeżyje  
 go chodzęm stary, bo zawczasu głową robić  
 począł. Z głowy Iowissa Pallas, z pracowicie u-  
 czoney śmierć się rodzi. Zyczał ci sobie Da-  
 vid da mihi intellectum ut vivam, ale tey  
 odstąpił propozycyi, gdy do Achis Krola  
 przyszedł zmyślił się głupim, żeby śmierci  
 uszedł, i mógł mówić: da mihi stultitiam ut  
 vivam, dobre nasze przysłowie Polskie skory  
 rozum, krotkie życie; umie zrywać preco-  
 ces fructus śmierć takoma. W Ewanieli  
 wprzod mądre Panny, niż głupie umarły,  
 intrayerunt cum eo & clausa est janua. U  
 tego krokodyla nienasyconego najsłodszy  
 pastwa mózg mądrych. Napadła na Palla-  
 dę Naiásnieyszą Xieźnę, która wsyſtkie bi-  
 blioteki Polskie w głowie swoiey zamkneła,  
 cui tota fuit bibliotheca Caput, ktorych sum-  
 ptami swemi corocznie przyczyniała. Przed  
 innych pokojami nie pozywiwszy się z mądro-  
 ścią Pauper Aristoteles wartuić, u niey było  
 Publiusa często przysłowie beneficium qui  
 docto dat dando capit. Znać to oczywiście po  
 prefacyach Xiąg dedykowanych wieki następ-

p. 118.

Madrość  
Xiężney  
IMści przy  
dyskursach  
stołowych.

puiące będą. Gdy znaleziono złoty stoł w Greckim nurcie, odpowiedział Apollo detur sapientissimo, długo po Grecyi koleyną ten stoł chodził, bo nie mógł takiego znaleźć pokoiu iák on opisano sapientia ædificavit sibi Domum & posuit mensam. Stoły u tey Páni supra mensas Philosophicas. Bo tam kády się Filozof skrećił, gdzie ta mądra siedziałá Kátarzyna. Łamály się Teologiczne głowy w przyrodzonych i nádprzyrodzonych máteryach, w ktorých trudny węzeł rzuciwszy, samá go rozwiązywałá, ratuiąc upádające dyskursy, i zdrozne odpowiedzi bez konfuzyi, ná słuśny gościniec wprowadzaiąc (nie będąc z onych grubianow ktorzy záprosiwszy ná bankiet kármią konfuzyą) z taką to czyniła dyskrecyą iák mowi o Swiętym Bazylim iego uczeń: Pudebat illum se esse scientem dum alter verecundaretur errare. Iednym wzrokiem przenikáiąc náтуры, iedną questią przezymáiąc dowćipy, to sprawováła, że od uczonych bádaiąc, i niby się ucząc uczyła. U stołu iey nie były Theatralia fraszek, áni kuglarskich czas i sławę trawiących zabá-



zabáwek, nie rozkładano tam ná cztery misy  
 sławy, nie płatano ztym tłumáczeniem cu-  
 dzych ákcyi, słowo lekkie nie wypadło, wse-  
 tecznego nie słyhać; á gdy kto diabła wspo-  
 mniał tyśiacem krzyżow zegnála stoł, że ná-  
 logi złe ięzyk káždy tamác musiály, i tak  
 mensa à mente deducta, była ustawicznych  
 rozumnych dysput placē, i wielką wielkiey náu-  
 ki szkołą. Uznáteś to Naiásnieyszy náš Monar-  
 cho, ktoryś spytańsy mię w Zolkwii. Wiele  
 też u stołu Xieźna Iey Mśc gruntownych zá-  
 daie questy; gdym skapą arytmetyką liczył,  
 przynamniey ze dwadzieścia; wziąwśy się  
 zá głowę rzekłéś, máło sto ia ia zowie i  
 mam zá wielkiego Teologa. Bo tak bywáło  
 że po naytrudnieysze rezolucye do tey mą-  
 drey KATARZYNY od Maiestatow sa-  
 mych zámśe bywał rekurs. A bywśy tak  
 wypolerowaného rozumu, że záwołanych sta-  
 tystow mogła bydz mistrzynią, w żadne się  
 nigdy polityj świeckiey nie wdawála intrygi;  
 nic iey markotnieyszego nie było, iáko Fakcy-  
 ańskich rządow stanowi niewieściemu nienále-  
 żyte ákcy, mowiála często owe Sokratesa  
 sto-

Przy wiel-  
 kim rozu-  
 mie w zá-  
 dne się fa-  
 kcy pol-  
 tytj świec-  
 kiey nie  
 wdawála.

słowa; które w subtelności Filozofskie wda-  
wające się, powiedział żonie acus te decet non  
acumen. Ostrzeysze u niewiast igły niż rozum  
bydź powinień, obrotnieysze wrzecziona niż do-  
wćipy, cienko prząść; a nie subtelnie dysku-  
rować máią. Duch Boży chwáli radę Nie-  
wiasty operata est confilio manuum sua-  
rum. U męszczyzny rada w głowie, u niewi-  
asty wsystka mądrość w ręku. Lubo rozumu  
iey ścisłych granic nie zamierzela natura;  
ale ręce iej nád granice zásty, i Kámieńcá  
przez ręce zwołanego Operaryussa Oycá  
wsystkich więźniow X. Szornela Soc: IESU i  
rocznym dochodem krymu samego siagała,  
i Rzymu przez szeregulne temu świętemu  
mieyscu dobrodzieystwa. Eccl. 9. Kázno-  
dzieia powiedział Pański: melior est sapi-  
entia quam arma bellica. Większa z mą-  
drości niż z obozow obrona; strasnieysze pio-  
ra niż Marsowe kopie, tey mądrości ktora  
jest w ręku operata est confilio manuum  
suarum. Smiem to mowić że więcey Xiężna  
Iey Mśc radą rąk swoich z Krymskiey nie-  
woli wywiodła, więźniow nizeli sto Kawále-

V niewi-  
stymadrey  
w rękach  
rada.

row odbiia Iasseru. Cyceronowi gdy od Ką-  
tyliny Rzeczpospolitą obroniel, to napisano Elo-  
gium, Orando non bellando restituit rem.  
O wielkaza to o Rzeczypospolitey rada! oran-  
do coraz swięte do nieba podnosić ręce. Ta  
niewieścia rada nad wszystkie Seymy! zyczył  
sobie Potentat orientalny Iob senatus confi-  
lium; iakiegoś Iob. 3. cum Regibus & con-  
sulibus terræ qui ædificant sibi solitudines.  
Ja tu pytam co maia seymy do Eremita-  
rzow? To prawda że Templum consilij u  
Rzymian erat subterraneum iama iakaś od-  
ludna, boć to rzecz ostatnia kiedy rada  
wszystkim iawna. Czy że to w trudnych  
rzeczach nie zawadzi się na osobności pora-  
dzić Boga? ztąd chwalić trzeba że primi  
ministri status starodawni pieczętarze, RA-  
DZIWIŁOWIE, OSOLINSCY, OPA-  
LINSKY, blisko Warszawskiey Publiki ce-  
le sobie pobudowali na Bielanach ædificarunt  
sibi solitudines gdzie od skrzyptow swia-  
tonych umknawszy się owey dorostali magni-  
ficencyi, Carolus quintus major in sua ere-  
mo quam in Imperio. Prawdać że tych

Eremitoriū  
szkoła zdro-  
wcy rady.

czasow pustelnikow wiele bo o pustynią nie  
trudno w Oyczyźnie, wszystko pustki: rura va-  
cant nulloq; domus custode tenentur á ta  
największa obrzydliwość spustoszenia zesmy  
Arabiam desertam Oyczyznę naszą dla tego  
opuścili, że ręce opuszczamy. Jest rada glo-  
wy, coż po niej? kiedy nie ma consilium  
manuum gdy ręce nie radzą. Widzia-  
łem odmálowáne cztery sposoby ktoremi Pol-  
skiej Rzeczypospolitey stan się iák potężnemi  
filarami wspierać powinien. Náprzod Pu-  
bliczna rada, to jest Senat przy Májestacie  
Pańskim osadzony cum assistentia Poselskiej  
Izby, ktoremu podpisano: nos pro vobis con-  
sulimus. A drugi obraz Ekonomii ziemiań-  
skiej gdzie oracze pracowici sprawuiąc niwy  
mowią: nos pro vobis aramus. Trzeci obraz  
Mársza woiennego pole, ná którym nieprzy-  
iáciela od granic odpędzaią, nos pro vobis  
pugnamos. A ostatni konterfekt Religij S:  
ktora to złożonemi rękoma, to świętymi o-  
fiarami podnosząc ku niebu ręce, wspiera wá-  
lące się ná nas niebo nos pro vobis ora-  
mus. Więc w Oyczyźnie naszej są wielkie  
rady

*rady główne, ale że ręce drętwieią, bo dla  
 tego pro vobis pugnamus czy też vos op-  
 pugnamus, iuż nie masz ani ná aremus ani  
 ná oremus ręku, i ták upáda Oyczyzna, że  
 nie masz ktoby radził o tym spustoszeniu.  
 W teć się tylko wdawála rady qui ædificant  
 sibi solitudines Naiásnieysza Xiężna. Co  
 Pałac to kilka celek mądrości duchowney,  
 prawdziwych pokoiow sobie wybudoványsy,  
 Oyczyznę ukocháną bogomyślnemi wspierátá  
 rękami, mowię Oyczyzne sobie ukochaná!  
 o ktorey to przysłowię miała, Dobra Fran-  
 cya, nie zła i Germania, chwalebna Hisz-  
 pania, ale naymilsza Polska. Kochamyć my  
 Oyczyznę kotow morskich amorami amat &  
 premit á z tego áfektu srodze ią ściiskamy,  
 krew z niey ostatnią wyciskaiąc. Ey przecieć,  
 nie proporcya, Synowie tey Mátki bogáci Pa-  
 nowie, á Mátká ubostwo żebrze. Gdy chory  
 iáki ná sobie sypląc wsystko zbiera, mowie-  
 my zbiera, bliski śmierci. Zbieramy Páno-  
 wie moi, zbieramy, álbo Oyczyzna skona,  
 álbo nie długie násse wieki. Zbieramy, ná  
 co? Gdy Aaron Izraelskie damy ze wsystkich*

Miłość  
 Oiczyzny  
 iáka ma  
 bydź.

kleynotow obrał, i owe bogate łupy w piec ognisty wrzucił. Każdy się spodziewał że miał albo Iuppiter fac nobis Deos albo odwážny Mars, albo uczony Mercurius ztamtąd wynieść, albo ieżeli iákie zwierzę to lub lew walczny, lub bystry orzeł wylecieć, aż wy-  
szo ćiele! egressusq; est vitulus. Tenći iest pożytek szarpániny i zbytnich zbiorow! Bog i Kościoły ozdoby nie máią, Oycyzna i Familia póciechy, bo pospolicie tak Bog czyni, że insy nimi dziedzićzyc nie zwykł, tylko ćiele mele. Ná zadaną questyą Chrystusowi quis meus proximus est? odpowiedział W. X. Skargá Oycyzna! bo ta iest gniazdem wssy-  
stkich Mátek i naywyższych powinowactw, dobr wáśnych i Fortun komorą, i składem, což się stało tey Mátcie náśey starych Polakow? Wiele się Pásierbow národziło, Pásierbow od sierpu, ktorzy o to tylko dbáią, aby zágony Polskie ożawssy, do Gdańska skutu, do Krolewca komiegi, do Rygi spuszczáli wiciny. Y do tego niešczęścia Oycyzna náśa przysła, do ktorego sad sławney Pomony: wssyscy Bogowie rwáli, nikt nie parkaniet i  
šcze-

szepił, i uschła wszystko, z białkami Bogom  
 rekreacja. Do tego przychodzi, do czego przy-  
 siedł staw kanałem płynący Neptuna; poty  
 Nimfy i Trytonowie i pili i kapali się w  
 słodkich nurtach, poki wszyscy tamy strzegli,  
 iak na swoje koło każdy począł prowadzić  
 wodę, i staw się rozewał, i kanały wyschły.  
 Polityk Aragoński serdeczny oyczyzny swojej  
 Inamoryzant zawołane nad Państwem swoim  
 napisał lemma to słowo A/m/o/re pośiekawszy  
 na cztery części, co tak wytłumaczył. Na czte-  
 ry części to słowo roskroić trzebá kto chce o-  
 czyzną dyzunią nie schizmatycznyć Amore  
 szczyrym sercem, more dawnych Oycow  
 zwyczáiem, ore miłemi o dobru oyczystym  
 dyskursami, Re Rzeczą samą nie gádaniem.  
 Takie fundamentalne afekty ku oyczyźnie  
 Xiężny Iey Mości były, nie tylko amore &  
 more Antecessorow swoich w sercu była Oy-  
 czyzna, bo ustawiczne przez westchnieniá  
 heroiczne wypadało z ust iey echo. O gdyby  
 mię był Bog męszczyną stworzył! nigdy-  
 bym była nie mieśkała tylko ábo ná Cecorze  
 z moim Dziádem ZOŁKIEWSKIM, álbo

nád Dunáiem z DANIEŁOWICZEM,  
álbo ná Ukrainskich polach z Rodzonym mo-  
im MARKIEM SOBIESKIM, álbo ná  
granicách Śląskich z HERBURTEM Dzia-  
dem! táki był iey ánimuß nád Spartańskie  
Heroiny! Coś zá przywárę mámy ięzyka  
nášego Polacy przeciwnko náturze. Tygrysse  
Afrykę, Krokodyle Egipt, Delfiny Ægeum,  
Lwy i Lamparty tożyszcza swoie, Niedźwie-  
dzie ostępy, quæq; suos feræ amant pena-  
tes. Náyniejszya ptássyna spiewániem swo-  
im gniázdo swoie chwáli. Nec luteam domum  
hirundo declinat, sed altâ voce canit cele-  
bratq; nidum. *A nám Polakom*

Plus cæsa sylvæ pinus Iberiæ

Plus rapta floræ, lilia Gallicæ,

Placent & (imo sæpe) fungus

Quem Euboicus prope ravit hortus

Quam gemma nostro, nata sub Hespero.

O quanta labes!

Szarpiemy Oyczyznę, i łátamy; á to iák?  
Przyiedźcie Młokos, ktoremu sumi w głowie  
Paryż, że mu álbo Mazáryniego rubryka,  
álbo Włoska podobáła się politia, to Oyczy-  
stym



stym staropolskim przyganić szczyrym zwy-  
 czaiom, i łatkę prawom starodawnym przy-  
 piąć. Kazał sobie Protegenessowi, Epidau-  
 rus Pan Ateński malować człowieka mon-  
 strosum, on go tak odmalował, twarz od  
 Etyopy, uszy od Afrykana, szyć od dzikich  
 Scytów, oko iedne od Europeczyka, drugie  
 od Kalmuka, rękę Niemiecką, drugą Tatár-  
 ską, nogę Francuską, drugą Ruską, aż z  
 tych składek stanęło monstrum. Podobnego  
 coś w Polsce się dzieie. Piękne owo było  
 staropolskiej sprawiedliwości i rządow cor-  
 pus juris aż gdy według manieri cudzoziem-  
 skiej nastąpiły korektury juris, moda z  
 Francy, proceder z Wenecy, zwyczaj z Nie-  
 miec, a z Oyczyzny monstrum: aż ona  
 Sarmacya co staroświeckich cnot bogatą okry-  
 wała się delią, cudzoziemskich obyczajów po-  
 tatana centonibus śmiechu i censur godna.  
 Dyskuruiemy o niej, iak Heretycy de Eccle-  
 sia, którą zowią invisibilem: albo iak Plato  
 o naturach sub concavo lunæ zostających,  
 nie wiedząc że iak Chrześcianie vos DEI  
 Templum estis, tak i Polacy nos Patria su-  
 mus,

Siebie fro-  
 mości kto  
 Oiczyznę  
 gani.

mus, quam dum ridemus, ridemur. *Nie  
 mogła nigdy w dyskursach potocznych Xię-  
 żna Iey Mość despektow Oyczyzny wytrwąć;  
 á iednemu coś podobnego powiedziała co Caius  
 Brutus szarpiaćemu sławę Rzymską młodemu  
 Pompiniuszowi glos przerwávwszy rzekł: glo-  
 riosior erat Roma antequam tu inglorius  
 nascereris, per te improbum, hoc probrum,  
 bo ona tak mawiála Oyczyznę ná fortune  
 i sławie szarpiećie, kiedy nic nie daiećie,  
 przynámniey daiećie dobre słowo. A co mo-  
 wiła rzeczą pokazála. Gdy krom innych ná  
 Oyczyznę expens, w Testamencie inaudito w  
 Polsce exemplo sumnę zostawiła ná Rze-  
 czypospolitey potrzeby; i przypomniała, Spar-  
 tańczyka iednego záowołane przed wieki e-  
 xemplum, który Patriam fecit ex asse hæ-  
 redem. Y to to seymy! nie gádać, ále dać  
 operata est consilio manuum suarum. Mię-  
 dzy święćicami Bożymi iednę Kościół Boży  
 czci iák drzewo z trzema fruktami i ta iest  
 S. ZOFIA ktora trzy Cory Święte wydała,  
 Fidem, Spem, Charitatem, bo te są essen-  
 cyalne życia Chrześćiańskiego owoce. Iedneć*

Xiężna  
 Iey Mość  
 Oiczyznie  
 testamen-  
 tem pewna  
 sumnę le-  
 gowała.

Corę

Corę z Iásnie Oświeconego Domu Jedynáczkę  
 wyposażyła Bogu i ludziom miłą TEOFI-  
 LE, ále trzy w Xiążęcym Domu i w sercu  
 iey bez wyprawy zostały frondes ejus & fru-  
 ctus ejus creverunt. Wiára owá i iey wy-  
 dystylowána zelożyá; nigdym w zápalé bár-  
 zięy iey nie widział, iák gdy dyskurs o wie-  
 rze, álbo o Kościół Boży nastąpił. Y naysći-  
 śleysze przyiáżni w tym się punkcie kruszyły,  
 to często máwiała co ow S. Męczennik nie  
 znáiomý od Pogaństwa złapány: Christianus  
 sum, hoc mihi nomen, genus, Patria  
 aliud nihil sum. Ztąd nic iey milszego, iák no-  
 wina o návroceniu pogaństwa; z iáką poćie-  
 chá konwersow przyimowała, posagi dawá-  
 ła, wiedzá o tym wielkie Domy. Y ztąd  
 ná wykorznenie w Państwie swoim Biał-  
 skim schizmátyckiego uporu, W. O. Bazyli-  
 anow Missionarios fundowała. Ná missiá  
 návrocenia národow sumnę pewną Iezui-  
 tom Prowincyey Koronney ná ręce Iego Mości  
 X. Biskupa Płockiego oddałá; żydow ták z nátu-  
 ry nie náwidziałá; z: spoyrzenie ná nich iákás iá  
 alteracyą mieśalo; á po nich i pałac wykurzac

Kardynał-  
 ne Cnoty  
 Xiężny  
 Icy Mości.

Wiára.

Katolicki  
de Choro  
X. c. 1. 1.  
1. 1. 1.

i wymiatać kazáła; zázwsze się przed nimi  
wzdrygáta á Prorockim Duchem to mawiá-  
ta, boię się by mię iák Bogá mego nie zabili;  
bo żydowskięj ręki nie ušla. Mawiáta to  
przedemną zem ieścze żadney (przy ták wy-  
sokim rozumie i dowćipie) wątpliwosci nie  
miała o wierze, bo ktorązkolwiek pokusę tym  
zbywam responssem. Wierzę że Bog jest i ta-  
iemnice iego wyższe nád rozum moy. W dzień  
S. Xawiera zástalem ią płaczącą nád Historią  
życia iego, i gdym spytał tez onych świętych  
przyczyny, ledwo przed tkániem mowiła; á  
czemum się niešťczęšna mešťczyzná nie uro-  
džiła, daleybym była zábiegła porzuciwšy  
wsyškę fortunę, i respekty ná stronę, ná roz-  
glášanie wiáry Bogá mego. O wiáro wiáro! nie  
farbowána! nie ipsimowána! i ta to była pier-  
worodna Cora, rozumu i sercá uczonego Xię-  
żny Iey Mości Fides; Z nádzieią drugą swoią  
Corką delikatnie się obchodžiła! bo zázwsze  
máwiáta boię się tego áby mi się z niey pre-  
sumpcya nie urodžiła. Powiedžiála mi raz  
táki przyklad że do S. Egidiusa przysšli wiel-  
cy Pánowie o modlitwę prosząc, on się tey fun-  
kcii

kcję żadną miarą podjąć nie chciał, mówiąc  
 żeście wy Panowie świętszy niżli ja; gdy się  
 oni do swoich grzechow przyznawać poczęli,  
 on rzekł: więcej wy Kardynałney cnoty Na-  
 dźiei macie aniżeli ja, bo wy zták wielkie-  
 mi dostatkami i grzechami spodziewaćie się  
 bydź w niebie, a ja w ubostwie Zakonnym bo-  
 że się piekła. Pełno, pełno, i często nązbyt u  
 Panow nádźiei. O najmłodsey a dla tego nay-  
 milsey Chrześciańskiej mądrości Corze co  
 mówić? Miłością Bożą wssytkie iey akcye  
 tchnęły, Xięgi iey ukocháne tym pachną afe-  
 ktem, do tych czas nie oschnęły od łez mito-  
 snych pawimenty, ielsze celki tym się ogniem  
 żarzą; przyznam się zem raz tylko był w  
 świętym iey Eremitorium, rogożami, włosien-  
 nicami uflanym, dyscyplinami, zekrwánione-  
 mi, paskami żelaznemi, iuz stępienemi (bo  
 przed śmiercią nowym iey postać) uzbroione  
 ściány, Xięgami świętymi nápełnione saski,  
 obrazami serce przenikájącemi obite kąty  
 widząc, uczułem owę gorącość ktorą tamto  
 miejsce pálało. Była ta cella iey owey podo-  
 bna *introduxit me in cellam & ordinavit in*

Miłość Bo-  
 za.

me charitatem, taki porządek wſzystkich á-  
kcij máiącá, iáki przy naydozornieyſſey re-  
gule bydz moze. Miála náprzod z dziwnym  
ſwoim ku pokucie S. Piotra ſmákiem w po-  
koju koguta, ktorego gdy glos záſtyſa-  
ła z pláczem do Eremitorium biegła. A ſtu-  
chájąc punctualiffimè zegárow ſwoich (z kto-  
rych ieden w kilka niedziel po ſmierci nie ná-  
kręcony dzwonił, iákby mówiąc iuzże nie  
będę nikomu do tákiey regularney czáſu dy-  
ſtrybucij ná chwálę Bożą ſłużyć) á choćby te  
wſyſtkie uſtały były zegáry, (rzekła mi raz)  
mam ia w ſercu moim ieden excytarz, ktory  
mi co minuta biie ábym kochála Bogá mego.

Porządek  
spraw co-  
dziennych

Gniewála ſię ná nieſzczęſne przyſtowie Polſkie  
nierządem Polſka ſtoi nierządem! czy dla  
bez prawia? czy dla nierządnic? ſzczęſliwſe  
u Polákow ſkapy, niż ſami Pánowie! bo one  
rządżiki i rzády noſzą, ci porządku nie má-  
ią, wiedząc; że iák w człowieku duſza ták w  
ſwiątobliwoſci ief treſcią porządek ordo a-  
nima rerum; ztąd ſię Zakonne ſtany Ordines  
Regularium zowią. Ztąd w Hierarchii Ko-  
ſcielney i Koſciele Bożym Kápłańſtvo Sacer-  
do-

dotij Ordo. *W Rzeczypospolitey nāssey niegdy porządney tres ordines status á teraz tres ordines, nullus ordo. Nie chcę dotykać cnot wielkich przedemną difertissimis facundijs amplissime opisanych; treść naywyżsey świętobliwości iák mowi ieden Asceta codzienne spraw iey á nie odmienne rozrządzenie bez przydadku opisać. Choć w traskájące mrozy w pokoju obsernym á nigdy nie pálonym (mowiła że dla natury: skora násza czuła że dla mortyfikacij) rezydując; o srostey (lubo w żadney inney rzeczy nád sen smáku nie miała) punctualiter się i heroicznie ná piernwszy zegáru puls porywała, odrzućciąc owe czasem niedospánia, niwygody, ciężskość głowy, i pochlebne zdrowiu swemu racye zwyciężynwszy, bo często to bywa, że czart iákem ná iednym obrażie historyą widział miechami swemi ospátęgo poddymał i okrywał, mowiac requiesce paululum, Sen smáczny przerwánwszy heroicznym ocknieniem, nie taratá się po łóssku, nieprzystoyną tych czasow galanteryą, ale zaráz ná dwugodzinną medytacyą do swego wpádala Oratorium, á po skończoney kontem-*

04  
Nabożeń-  
stwo.

Bogomyśl-  
ność.

placj, trzech Mszy codziennie klecząc, a często  
gołemi kolanami, z taką uczciwością słuchała  
ze i najmnieyszy selesćik kogożkolwiek przy-  
chodzącego był naganny. A w celce przy  
Kościele Biąlskim zbudowanej, S. Kardynała  
Boromeusza zwyczajem powroz na syię wrzu-  
ciwszy, wsystemo nabożeństwo przekleczala.  
Toż dopiero supliki nędznych ludzi uprzej-  
mością swoją tzy ich ocierając odbierała. A  
troskę stanu swemu przyzwoite a srodze u-  
miarkowane ochędostwo wziawszy ( bo o to  
wielki skrupuł miała gdy kwatere nie na  
strojach ale na ochędostwie strawiła, mówiąc  
owe S. IGNACEGO słowa injuriam æter-  
nitati facimus dum modico vitæ tempori  
impendimus æternitatis damna ) kilka razy  
widziiałem ją tak zádumiála przez czas nie  
máły w tey konsideracji; Czas nam Bog dał  
a zá ten czas przepędzony dobrze, wieczność  
obiecát, a ktoraz jest czasu naywiększego kom-  
parácy a do wieczności? A gdym raz miał o  
wieczności Kazanie, długo mię trzymała na  
zwyczajney po obiedzie rekreacyey ( bo to iey  
distrakcia była o wieczności i Boskich rzeczach

dy-



dyskurs) ábym iey konsideracye wieczność wy-  
 razaiące repetował. Po obiedzie i dystrakcyi  
 światobliwey regularissimo tempore następ-  
 wála pracá consilium manuum od ktorey za-  
 dne respekty naymilszych wizyt rąk iey nie o-  
 derwały. A potym iák uciekła do umilone-  
 go sobie Eremitorium, ztamtąd iey wyciągnąć  
 nie mógł, chyba sam czas punktualnego ze-  
 gárku, do samey, ktorey nie iadała ále się  
 przypátrowála wieczery. Nie trzebá byto  
 do tego stołu czytelnika miał uczony náukę,  
 oziębły podniętę, świecki duchowieństwo. A  
 lubo była weyrzeniem froga, i naymnieyszego  
 powágą swoią trwożącą, przecież tey godzi-  
 ny tak umiárkowála cerę swoię z powágą,  
 wdzięczność z żywością choleryczną, że iák o  
 Traianie piśą timebatur & amabatur. Y ten  
 to iest doskonałości polityczney Summaryuß!  
 upiástowane z szczęściem áfekty, nikomu nie  
 przykra wsystkim miła potencya; cnota nie  
 zamieszaná przeciwnością, w fortunnym biegu  
 nie zbuiála. Tym rekreacyi świętey zwyczaj-  
 iem, w punkt o dziewiątey pożegnawsy goście,  
 ná roztrząsanie sumnieniá swego, i ná wie-

Vmiárko-  
 wanie po-  
 wági z u-  
 przymo-  
 ścią.

czornej bogomyślności dwie godziny strawi-  
wszy, nie tak snem zmorzona, iako modli-  
twami zfatygowana tak padła na swoje łożę  
iák Iustus Lipsius ad lætum ad læthum.  
Y możesz w nayostrzeyszej regule naydoskonal-  
szy Zakonnik świątobliwiey życie swoje ordy-  
nować? Drzewo Rayskiey mądrości arbor sci-  
entiaę w kupres się obrociwszy narodowi ludz-  
kiemu ostatni iákem námienił frukt wydało  
śmierć. Tenci owoc naydoskonalszej mądrości  
śmierć dobra. Haimo Rabin to napisał że na  
liściu feralnego w raju drzewa in folijs iák  
na kartach napisano było po żydowsku discen-  
mori, bo choć z mozgu obraná jest śmierci  
kálwarya, przecię naywiększych Doktorow za-  
kámni czyni, ieżeli cáłe życie ich nie będzie  
śmierci akadémia, vivere tota vita discen-  
dum est, & quod magis forte miraberis to-  
tâ vita discendum est mori. Plato umiera-  
jąc na to nárzekał choć uczony: O quanta  
Philosophiæ meæ infania! tot annis non di-  
dicisse mori. Ztąd ci on Arogoński Krol mą-  
dry co dzień do grobu Antecessorow swoich  
chodząc mawiał: ibo ad sapientissimam vi-  
tæ hu-

Smierć do-  
bra owoc  
pobożne-  
go życia.

Seneca.

tæ humanæ bibliothecam. *Nągrobki Antecessorow są to tablice, elementarze, i podczciwego życia pierwsze obiecádło. Życie ludzkie iák dzień, śmierć iák noc, patrzcieś u Psalmisty mądrego iáko nocy iego odedniá męrdśe? dies diei eructat verbum, słowa się dobrego świeckość od świeckości nie náuczy, á zaś śmierć bakálarzem drugiey śmierci nox nocti Liranus czyta mors morti indicat scientiam. Gdy Paweł S. od wieczora áż do pułnocy kazał, młodzian ieden snem w oknie zmorzony spadł i umarł, Apostoł kazać prześtał, czemu? i owśsem w ten czas patetycznych było záżywać áfektow? odpowiedział Święty Chryzostom, casus ipse pro doctore erat, wielkimDoktorem śmierć. Gdym kiedyś ruminowál Pismo Boże, Ego habeo claves mortis pytałem się od czego ma śmierć klucze? odpowiedział mi Petrarcha optimæ intelligentiæ clavigera mors. A to iák? dadzą owó list iáki cyframi nápisany naymętrśsemu: nie może czytać czemu? klucza nie ma! daie Kościół Boży do czytaniá nam listy v. g. Pawła S. neq; molles, neq; adulteri &c.*

L

possi-

possidebunt Regnum DEI. U mędrkow Pseudopolityi teraznieyszey cyfry to! śmierc zairzy woczy, aż iáki taki do pokuty! w ten czas gdy grzeszyć nie może śluby czystości czyni. A podarszy wśyskie iedwábie ná sweywoli, w śiermędze zakonney chowác się każe. Zkąd prosze rozumu Chrześciańskiego nábył? kto mu do tak trudnego písma otworzył? śmierc i nayglupszego mądrym czyni. Przydzie iáki familiant, ktoremu przez cáte życie ustawiczne o konserwácii Domu swego kłopoty światową głowę próznemi nábiely fumy: Przydzie mowie náđ grob Antecessorow swoich, i ná kazdym nágrobkku czyta praeludium Epitafion (iák ja żaczkiem będąc czytywał) D. O. M. Dom, i rzecze sobie: i taż to Familia? i tenże to Dom moi? Ná toż to zbiory, fortuny i honory przyida? Prózno inne Państwo moie skarbce, gálerye, i lamuzy stawiaćcie. Do tego się Domu wśyskie clavæ, clypei & scepra Dominantium zniosą; i tak choć nayglupszy żak spoyrzawszy ná marmurową śmierci tablicę filozofowác začyna. Nabuchodonozorowi Familii iego  
przez

przez sen pokázat się obraz taki! Głowa złota, członki z kruszczow lite, nogi gliniáne. A on ná jáwie zapomniáwszy tego Dan: 2 fecit auream statuam á gdzież są gliniáne nogi? tak my sobie złote maluiemy czasy, wszystko bogáto! á zapominámy, że z grobowym kámieniem lada chorobka przypadnie abscissus est lapis de monte & percussit statuā á te náse ozdoby w perz obroci, z nog ná tosko zwálivšy, że nie będzie i czym nágrobku wystawic; bo bezbożnym chyba same piekło grobstawia, sepultus in inferno. Dať się słyszeć z niebá glos táki Uczniom ná gorze Thabor hic est Filius meus dilectus čiż sami w Oogroycu byli Apostołowie á z nich ieden ná gorze Kalwáriyskiej, á przecie podobney lágodności i echa żadnego nie słyseli: czemu? odpowiedział Chryzostom quia ibi lætari visus est, mortis discursibus quos alacriter intersplendores gloriæ admittebat, ut ait scriptura, loquebantur de excessu, sed in horto ex carnis debilitate formidavit mortem. Słuchaycie Państwo moje tey náuki. Gdy Chrystus o smierci gadał, do tego dyskursu ser-

Przygotowanie dalsze ná

Śmierć  
X. cząncy  
Icy Mości

ce Bogá Oycá przyłgneto, hic est Filius me-  
us dilectus. Dylekt to Boski, kochanie to ser-  
cá Bożego! kto często o śmierci swoiey dysku-  
ruie. Slucháczce moi, ledwo nie słyse z niebá  
tego głosu hæc est filia mea in qua mihi com-  
placui bo przez te dwie lecie usługi moiey, nic  
milsego w iey usach nie bylo iák rozmowa o  
śmierci loquebatur de excessu. Z iákim to  
ona smákiem attencyi szczegulney sluchalá o  
śmierci rozmow? ze mi i słowa z gęby i Hi-  
storie z pámięci wyrynála; i doználem expe-  
ryencyá, zem iey ukötentowác niczym nie mogł,  
tylko o śmierci dyskurssem; bo nie raz to ma-  
wiála: To u mnie mądry, kto umie, dobrze  
umrzeć. Co to iest? ze kiedy kto lub z okazji  
inney, lub ná pojedynku umrze mowiemy po  
polsku zginął márnie zginął w tey potrzebie  
zginął &c. á gdy ná łosku życia swoiego do-  
pedził mowiemy umarł. Y umieracze ná ko-  
niu iest ginąć? i owsem wielki to znalazzek  
gdy kto dla zguby Oyczyzny ginie! Nie dare-  
mne przecię iest to Polskie przyslowie; zginął  
zginął! kto przez żadnego preparamentu u-  
marł. 4. Reg. 4. miał Elizeusz Prorok ná

swym

swym stole żaków Prorockich i kázat im go-  
 tować obiád, pone ollam grandem & coque  
 pulmentum filijs Prophetarum. Nie mogła  
 ta potrawa dowrzeć, dla niecierpliwych żołá-  
 kow, skoczyli żacy do gárka, i ia nie wiem  
 co oni tam widzieli, tylko do Proroka tę rela-  
 cyą przynieśli mors in olla vir DEI! á co  
 tam śmierć w gárku czynić miała! gdyby o-  
 na siedziála w gárcach synkarskich, á gdy pi-  
 iák dziesiątego dociąga kufła, z konewki wy-  
 rzała mors in olla! gdyby po owych gárnu-  
 skach chodziła gdzie mściwe kucharki arse-  
 nikiem cukruią potrawy; ále do kuchni Pro-  
 rocki co śmierci? Ei przecież to niestrawná  
 strawá! komu to koścište monstrum w gárle  
 kością nie stanie? O bodayżeby ta nie násy-  
 cona iędza kiedy ná dobre zęby pádła!  
 boć to prawda, że rzadki ktoremuby rzeczo-  
 no non gustabit mortem, bo każdy liznąć  
 śmierci musi, i tym kostowánienm ogryzioná  
 ledwo przy kościach została ta Harpia. Se-  
 neca Filozof to dogmá położył mortibus vi-  
 vimus, & dum fumimus consumimur. A  
 to iák? álbo my to Scytowie dawni, ktorzy

Śmierć su-  
 rowa usta-  
 wicznie  
 wárzyć  
 trzeba.

umarłych iadali? albo to każda Arthemisia  
sławna piliaczka (znayduią się i teraz ktore  
substancyą i meża przeiedzą i przepiia)  
zmarłego incynerowawszy Mausola w kielichu  
wypiła? Witeliusz ná ieden bankiet, ktory  
nazwał literatorum mensam, tyle stołow  
ile liter położywssy, á ná każdym te zwierzęta,  
ptástwa, i ryby, ktore się od tey litery zaczy-  
nały v. g. A, anferes, anates, apri, arietes,  
atagenes, &c. gdy gálanteryami różnych po-  
koion gości zaproszonych bawił, domowy iego  
Filozof, gdzieś dostawssy cáłunow stoły poprzy-  
krywał; gdy Cesarz ná feralną stołowey Izby  
scenę spojrzal, odpowiedział quot cadaveri-  
bus scatent mensæ? te twoie stoły wielu tru-  
pow máry: iák tu wiele bydłcego, zwierze-  
cego, ptásego, i rybiego pogłowia leży! vivi-  
mus mortibus ipsis. A cóż dopiero nie żyją  
śmiercią? ktorzy alieno ex funere vivunt,  
cudzemi puściznami, testamentami nie wyko-  
nánemi tuczą skatuly swoje, i tyią umarłych  
zbiorami. Poetowie śmierć nazywáią necessi-  
tatem. æqua lege necessitas insignes fortitur  
& imos. Prawda że nieuchronność śmierci

flu-



*Stuśnie się nazywa necessitas, ale i nie mniej  
 gdy potrzebę znaczy, bo wiele srodze śmierć  
 potrzebuie. Drugiego całe życie tak wiele ex-  
 pens nie ma, iak śmierć; trumny, kátasálki,  
 nágrobki, Herby, processie, świece, exe-  
 quie, anniuersarze, i inne funeralia po-  
 trezebuią wiele, mors, necessitas. Niech iak  
 kto chce świat sobie imaginuie u mnie iest or-  
 bis; to iest talerz álbo stoł okrągły u ktorego  
 para iedna siedzi edax rerum tempus i nie-  
 násycona Parca śmierć. Czas Krolestwa, czas  
 miasta, czas budynki, in orbe pożyra, i po-  
 tyka; co to są obálone zamki, zruinowane pa-  
 łace? tylko ogryski czasu. A śmierć zaś zę-  
 bow sobie na kámieniach nie tępiać pożera,  
 lubo się in orbe pokázą w kłopotach iak w  
 rosóle ustawicznych uwárzeni, lubo od prac  
 upaleni, upieczeni, wysuszeni, zie to ona wysy-  
 stko i spali, dopieroz subtelne miaska, wy-  
 tuczone ciálka, smákuią śmierci. Iezeli mi  
 nie wierzycie, spoyrzycie po kátach Kościelnych  
 po kośnicách, iak ten obzarty Moloch wiele  
 poiadt! kości umarłych są to śmierci ogryski.  
 Smierć wielki żartok, ale tych tylko fatalnie  
 poze-*

pożera, którzy się na zły wieczności iatki  
tuczają; mors depascet eos; ale kto ma do-  
bry żołądek Chrześcijański, strawić ją łatwo  
może. A iakże? długo ją wárzyć trzeba;  
wárzyć wárzyć ustawicznie w głowie i w ser-  
cu, to śmierć będzie uwárzona, i nie przy-  
kra. Taka śmierć u Dobrodziejki nássey by-  
ła srodze uwárzona! bo wszystkie ksiąski  
przed śmiercią swoją o dyspozycyi na dobrą  
śmierć przeczytawszy, miesiącem przed choro-  
bą rzekła do wszystkich przytomnych; bałam  
się do tych czas śmierci, terazem gotowa  
wesoło umierać. Mowiąc i to; niebezpieczna  
rzecz gotować się w chorobie na spowiedź,  
gdzie większe bole niż żal w sercu pospolicie  
bywa, a tę spowiedź generalną od walnego  
Iubileusa nie dawnego z innemi dawnemi  
zapieczetowawszy chowała z tym rozkazem  
skrupulatnego sumnienia iedney konfidentce  
oddawszy; aby w niebezpieczeństwie śmierci  
w ręce to Kápłańskie oddała. Gdy ją z Biá-  
tey wywieziono dożywotnią spowiedź uczyni-  
wszy, drugi raz ją w drodze ponowiła, i W W.  
OO. Reformatow o to prosiła żeby z nią, i  
z Ole-

z Oleiem S. zarazem iacháli. A gdym ja u-  
 stajacemi przez wielkie drogi gonitwami do-  
 niey przypadł, tę piernwszę usłyszałem przywi-  
 tanie. Moi Oycze powiedz że mi co nábo-  
 żnego o mece Chrystusowey. Tygodnië przed  
 śmiercią; lubo cztery razy w chorobie swoiey  
 z wielkim łkaniem, i żalem trzy pokutne z  
 spowiedzią wylewając, grzechy swoje obmy-  
 wała; gdy ná niewymowne wnętrznosci bole,  
 ná niezrozumiane od medykow cklivosti, (kto-  
 re Tertulian zowie poselkami śmierci) skar-  
 żeła się. Medykom náraił Pána IEZUSA  
 w Naswietszym SAKRAMENCIE: pragnę  
 (rzekła) Bogá mego, álem nigdy nie zwy-  
 kła bez przydłuższego takiego gościá acce-  
 ptować przygotowania, bo ten iey był święty  
 zwyczaj, że w wigiliá Kommunii S, zaraz po  
 obiedzie w celce się swoiey zamknawszy, od  
 wselakiey się ludzkiey odrzucáła konwersa-  
 cyi. A przed Wielkanocną spowiedzią przy  
 Kościele się zamknawszy, cały tydzień powroz  
 ná szyć kładąc, klęczeniem, krzyżem leże-  
 niem, ustawicznym tydzień święty umártwienie  
 trawiła; á przed samym Naswietszego SA-

Przygoto-  
 wanie bliż-  
 sze do  
 śmierci.

*KRAMENTU przyięciem trzech Misy na  
twardym klęcząc marmurze słuchał. Przez  
czas słuszny do wiatyku się tego przygotowa-  
wszy, z wielkim apetytem ten pokarm przy-  
jąwszy, folgę znaczną w nudnościach śmier-  
telnych uczuł: bo jeżeli Proročka mąka 4.  
Reg. 4. tę miała dzielność że śmierci gorz-  
kość okraśniała afferte farinam, cumq; tulif-  
sent misit in ollam & non fuit quidquam  
amplius amaritudinis. Dopieroż chleb nasz  
Sakramentalny, dyzgusty śmierci zwykł uma-  
rzać. Między ckliwey choroby niesmákami,  
ta była naynudnieysza teskność, ktora Carolum  
quintum z Pałacu wyganiała, in Palatio vi-  
vere, in Eremo mori. Filip II. Monarcha  
Hispański o swoich dworskich to powiedział:  
Tribus carent rebus, quibus alioquin nihil  
in hac vita ad bene beateq; vivendum de-  
esse videtur: non habent rem præclaram  
rem caram, rem raram, co tak tłumaczył:  
Res præclara est aurora, quâ quia in altum  
diem plerumq; stertunt, aulici frui non  
possunt, res cara est veritas quæ in aulis est  
exul, quod vero maximorum damnorum  
damnum*

damnum mors sancta in aulis rara? Nie  
 trzymam z owym Kaznodzieią Albrychta  
 Cesarza, ktorego gdy spytał Pan iego utrum  
 Principes salventur? odpowiedział quidni?  
 dum modo in cunis baptisati moriantur?  
 To wiē że gdy Arseniusza Arcadius z pustyni  
 do Dworu zapraszał tak mu odpisał: quo-  
 modo à cella id est à cælo meo ad aulam,  
 id est vitiorum caulam, & præsens damna-  
 tionis periculum redire possum? Tego iednák  
 zrozumieć nie mogę; iaka bydz może przy  
 światowey publice ná światobliwą śmierć dy-  
 spozycya? Temistocles choć Poganiń gdy mu  
 się wizyty w chorobie sprzykrzyły, konaiącym  
 głosem krzyknął exeste crudeles amici cum  
 Dijs loquor, iaka to importunia publik świá-  
 towych! tu myśleć trzebá o wieczności! á do-  
 czesne interessa w głowę wbijaią! wiary świę-  
 tety ákty nád przyrodzone czynić, á tu poli-  
 tye do ussu sępcą. O miłości Bożey nád przy-  
 rodzone niećić w sobie upály? á tu o intrygách  
 światowych dyskursy! w nádzieie się miłosier-  
 dzia Bożego i pragnienie zbáwienia swego  
 wzbiiać? á tu pochlebne ięzyki, iuz koná-

Ná publi-  
 kach świá-  
 towych  
 rzadko do-  
 bra do  
 śmierci  
 dyspozy-  
 cya.

iącym nadzieię życia czynią? A co gorssa!  
gdy świeckościami, plonnemi nadzieiami,  
plotkami, rozrywkami czasu tak niebezpie-  
cznemu, nie potrzebnemu, pomącą, poturbuią:  
obączynszy Káplana, tak go nie náwidzą, iák  
S. Anzelm czarta przy śmierci swoiey, en-  
turbator adest. A w ten czas dopiero gdy  
cále po spowiedniku nic; strawinwszy czas ná  
bárařskowaniu, na plotkach, i nie potrzebnych  
rozrywkach, rozum i pámięć skonfundowá-  
wszy, gdy zmysłow ustuga odbiegá duszę: gdy  
medycy domácać się pulsni nie mogą, woláią ná  
Xiędza, áby mu ściśniono rękę, gdy włádze  
nie masz, exeste crudeles amici? Podobáł mi  
się ákt iednego Pána Polskiego że ná iedną  
uprzykrzoną Plotynę i Krzyżem rzucił, o to  
się gniewáiąc że świegotliwością swoią czas  
mu zbáwienny zabierała. Gdy od Izabelli  
Cesarzowey Luzytańska Krolowa z wizyty  
odchodząc przed śmiercią rzekła, iuż tu nic  
po nas utaionym duchem Izabella rzekła &  
ante quidem. Xiężna IeyMość ex natura  
& arte do wielkiey dyssymulacji przyuczona,  
bo iákem od niey slysał; woláła samá cierpieć

nocnych bolow, niesmáki, á nizeli budzeniem  
 strazy swoje turbowác. Ná wsystkich á sobie  
 serdecznie zyczliwych Pán do siebie lgná-  
 cych (bo dżiwny iákis wselkich stanow serc i  
 áfektow w sobie magnes miała) ten miała  
 przemyśl, że politycznie zbywáiąc uprzykrzo-  
 nych w takim razie wizyt, umyślnie sen i iá-  
 kies uspokoienie zmysliwšy utaionego Kápła-  
 na ná rozmowy duchowne do siebie wołála.  
 Máią tę święte duše od Boga táskę że o go-  
 dżinie śmierci swoiey upomnione nád przyro-  
 dzonym sposobem wiedzą. Pridie dokonánia  
 swego ocknánšy się znienácka, i wezdrygná-  
 wšy rzecze. To to iuż konác! gdy te trwożli-  
 we apprehensie, iedna iey slugá wybiiác pocze-  
 ta. Ona rzekła stanęta tu przedemną osobá iá-  
 kaš w bieli; i rzekła mi iuż czas będzie konác.  
 A ia gdym podał do pocałowánia Krucyfix áby  
 konáiącym Chrystusowym ustom skonánie swoje  
 oddawála, rzekła: nie w ustach tylko ále i  
 w sercu moim mam IEZVSA moiego. Tož  
 słowámi krotkimi mácierzynškie Xięstwu  
 Ich Mościö danšy błogostawieństwo, śmiertel-  
 nemi zdięta bolami nie ták iák inni ludźie zwy-

Smierć  
 Xiśńney  
 Icy Mości

8  
kli głosem wielkim, ięczącym i płaczącym bli-  
sko sześć godzin nąkstał Chrystusa konaiącego  
ná Krzyżu clamans voce magna expiravit.  
Prawdziwa Mater dolorum ále i łez nászych.  
Okoliczno- Gdyby Bog wolną elekcyą dnia śmierci iák Ne-  
ści śmierci. ro Seneca pozwoił; kázdyby sobie obrał dzień  
tey, ktora jest porta cæli Nayswiętsey Máryi.  
Radował się Błogostawiony Kostka że w dzień  
Niebowzięcia Nayswiętsey MATKI umie-  
rał, S. Kazimierz że w Sobotę skonął; o tę  
zebrał szczęście i wyzebrał, Máriofil, bo zá-  
wsze nábozeństwo Katolickie iákis ma znak  
predestynacii do niebá, i nie wątpliwey ná-  
dziei w dzień ten umierać. Ztąd Simmachus o  
S. Grzegorzcu nápisal: spes nostræ florescunt  
quod B. M. V. sacro die obierit. Petrus  
Damiani Kardynał tey propozycyi wielą  
przykłádami dowodzi diebus Beatissimæ con-  
secratis mori est signum prædestinatorum.  
Czemu Christus inclinato capite tradidit  
spiritum? czemu nie podniost ku niebu głowy?  
S: Marcin nie chciál oczu od niebá odwrocić  
finite me potius cælum quam terram aspi-  
cere, ut suo jam itinere iturus ad Domi-  
num



num spiritus dirigatur. *A Chrystus oddając ducha swego w ręce Oycá swego czemu nie podniósł tam głowy? Jest słuszną racya vidit IESVS stantem circa crucem Matrem, sic ipse Christus suam animam per manus matris suæ DEO Patri tradidit. Licurgus gdy miał konąć przynieść kazał delubrum Matris Deorum i nie chciał nikędy umrzeć tylko ná łonie Mátki Bogow. Gdy z Egiptu do obiecanej ziemi przechodził; lud Boży taki był syk; náprzód Arka Boża, potym woysko Izraélskie, a ná ostatku kości Iozefowe. Tákać mowi Chryzolog śmierć szczęśliwa, gdy z tego świata ná inny Naświętsha Mátká Boża marszałkuie, cnoty cátem obozem idą, a przy nich Świętych Bożych záslugi. Miała Xiężna Iey Mość umielony, i łaskami Bożemi obdarzony obrazek Naświętsey Mátki Bożey, Páná IEZUSA spiącego pilnujący, przed którym co s rzoda, i sobota lampa pokojowa gorzałá; i to się stało! że wprzód ona nizeli Xiężna Iey Mość we s rzodę zgasła, w dzień dedykowany Naświętsey Mátkce Bożey; zgasła ná samym świtanii i rozumiem że zaraz  
 Hey-*

Heynat szczęśliwey wieczności usłyszała. Suetonius Augustá Cesarza tak chwáli natus est in ortu solis to też nadzieie nasze ciešy; że Bogu i niebu i świętey wieczności przez śmierć swoją Xiężna Iey Mośc nata est in ortu solis. Nie boię się nąd nią surowych sądow Bożych; bo w dzień tryumfu swego Márzałek Trybunatu Boskiego MICHAŁ S. wziął ją, i oddał ukochánemu Imieniá swego dziedźcowi, Xiążęciu MICHAŁOWI dożywotniemu przedtym, á teraz iuż wiecznemu przyiácielowi. W ten dzień gdy Polskie woyska sławną pogánstwa Tureckiego porażką zá Kamieńcem zábarę odbity (ieżeli się tłumaczyć go-dzi) zá instancyą kochaiącey Oyczyznę swoją dusy.

Luc. 17. z usilną prośbą do Pána Bogá w interessie pewnym Centuryona obsta-pili, Izraélskiego Kościoła Prymasowie, dignus est ut hoc illi præstes diligit enim gentem nostram & sanctuarium (iako czyta Hieronim S. ipse ædificavit nobis. Gdy Ioanna Aragonia záwołana w Europie Heroína skonála we dwie godziny, pokazávšy się

*się spowiednikowi swemu to z weselem powie-  
 dzała że wssytkich Zakonow świątych Fun-  
 datorowie przed strasną sprawiedliwości świę-  
 tey stolicą stanąwszy rzekli: Domine dignū  
 est ut miserearis illius diligit enim gentes  
 nostras, & sanctuaria ædificavit nobis ták  
 ia rozumiem, że náprzod Piotr S. patrząc  
 iáko Kościół Farski w Biáley ołtarzami, i  
 appáratami ubogáčila, upadaiący restaurowá-  
 wała, altarye fundowáła, iáko w Sławáty-  
 czach zbor w Kościół przemieniwszy, Farg  
 założyła musiał rzec dignum est ut misere-  
 aris ejus nam & sanctuaria ædificavit nobis.  
 Stanął Iozef S. ktoremu wssędzie ołtarze ál-  
 bo do ołtarzow aparaty ręką swą budowáła.  
 Stanął wielki Bazyli ktorego Unią tę perłę  
 nieosacowaną do Biáły wprowadziwszy ná  
 Missionarzew niećwiczzonego w Wierze S.  
 ludu, krom Klastoru i Cerkwie nowo zbudo-  
 wány 40000 dała W. OO. Bazylianom.  
 Stanął Benedykt S. z swoią Scholastyką ktorego  
 Corko, to w Nieświeżu áby pokorną ceremonią  
 w powrozie Naswiętszy SAKRAMENT sa-  
 nowáły, kilkadziesiąt tysięcy oddała, á zás*

Fundacye  
 Xiężney  
 Iey Mości.

tego Zakonu Łomżeńskim Pánnom 3000 Sier-  
pskim Benedyktynkom 18000 ná ręce Paster-  
rza ich wyliczyła. Stanął S. Dominik ktore-  
go Bractwo różańcowe do Biąły wprowadzi-  
ła i nádała, samá ná nim ustawicznie bywá-  
jąc: á zaś Fundacye Mátki swey w Zof-  
kwi apparatami, i iálmuzną, u OO. Domi-  
nikanow tamtecznych bogáciela. Stanął Fran-  
ciszek S: ktorego synow nowey Reformy de no-  
va radice do Biąły wprowadziwszy i Kościół  
i Klasztor wymurowáwssy wssystkiemi náleży-  
tościámi pańsko udarowála. Stanął Błogo-  
stawiony KANTY Akadémii Krakowskiey  
Patryarcha to opowiadaiąc że Akademią w  
Biąły od lat kilkudziesiat upadłą funditus  
restawrowála. Stanęła Tereffa S: ktorey Cor-  
kom to w Lublinie, to w Warszáwie Mátką  
była ustawicznemi iálmuznámi ie ratuiąc, i  
Testamentem kilka tysięcy im ordynuiąc. Sta-  
nął lubo ieszcze nie kanonizowány ále wysoki  
w niebie Vincentius OO. Missionarzow Fun-  
dator to przekładaiąc że dla synow iego, i  
mieysce i Páłac w Wilnie oddála. Stanęła  
Franciszka Rzymska że ubogim Szlachcian-  
kom,

kom, wdowkom, fundacyą w Biąły obmy-  
 śliła. Stanął Roch S: Protektor szpitalow że  
 ie w Mirze i w Biąley restaurowała, a w  
 Sławatyczach fundowała dla złamanych pra-  
 ciami, chorobami i starością poddanych swo-  
 ich. A naymnieyszego Zakonu nášego Funda-  
 tor i Ociec z ukochanym iey Xawierem co też  
 czynił? Wiem że Synowie iego, iák za Má-  
 tkę swoię rzuciwszy po całym świecie suffra-  
 gia káżdemu Kapłanowi trzy Msze, Braci zaś  
 modlitwy i mortyfikacye nákazawszy, wdzię-  
 czni są tych darowizn ktoremi uboga tego  
 Kościoła Zakrystia restaurowała. Jeżeli Tro-  
 ilowi Biskupowi za kilkadziesiąt złotych zło-  
 ty w niebie Páłac wystawiono? upominąć się  
 musi IGNACY S. aby za dyamentową Mon-  
 strancyą, złoty Kielich ktory tu destynowała, coś  
 większego w niebie uczyniono. Y S. Kazimierz  
 przymowić się musiał ktorego Reliquią zna-  
 czną z złotym pacyfikałem temu mieyscu od-  
 dał. Coż dopiero o appáraty bogatych mo-  
 wić? i o owych intencyach ktoremi ex tem-  
 plo lateritio fecisset marmoreū 40 tysięcy ná  
 marmurowy Oltarz i ná posadzkę i ná kratki

mościadzone pozłóciſte, nie iedną obietnicą de-  
ſtynuiąc. Widział iey Bog áfekt, widział  
S. Ignący ku Zakonowi náſſemu mácierzyń-  
ſką inklinącyą, zá ktorego ſię naymnieyſze  
krzywdy zelofiſſime ták zaſtawiała, że ſię i  
ściſte konfundowały przyiążni; przypominá-  
jąc Błogofławionego Iozefata w tym punkcie  
ogłoſſone edictum. Y po tyſiąc kroć razy do  
nog ſprawiedliwego Boga padaiąc z innemi  
Fundatorami, mowił: diligit gentes noſtras  
dignum eſt ut miſerearis illius, nam & fan-  
tuaria ædificavit nobis. Oſiárował Iakob ie-  
den kámieñ Gen. 26 Et erexit in titulum á  
za tę iedną cegłę vidit ſcalam drabinę mu  
zbudowano do niebá, á coż dopiero! miárę  
biorąc z tey rekompensy ſprawiedliwie do-  
broczynnego Boga wnieść nie mam confequen-  
ter. że nie drabiną, ále dobrze murownemi  
ſchodami ſła Xiężna Iey Mość po Pañſku do  
niebá. Fundacye iey nie były in titulum ty-  
tularne, nie były, z czego żartować trzebá  
zbudował káplicę dał ná nie tarćicę Funda-  
tor. Tytułow iálmużney ſwiętey wyrzekła ſię.  
Y ztąd rozſyłaiąc dobroczynności ſwoie pod  
wiel-

wielką winą zakazywała, aby nie powiadano od kogo i z kąd? RADZIWIŁOWĄ będąc z sercá iey nie wypadały owe Trąby Faryzayskie, Cum facis eleemosynam noli tuba canere. Puteanus o Ludwiku Francuskim Krolu to napisał ná pogrzeb iego, beneficijs suis perennium fontes reliquit lacrymarum. Wprzodby w Polsce i Litwie wszystkie źródła wyschnąć powinny, aniżeli w wdzięcznych oczach fontany. Iádcemu Xerxessowi przez głęboką rzekę, spadł z ręku puklerz, ktorego gdy dostać nie mógł, niezliczonych woysk niedostępną przepaść pragnienie osuśelo. O gdyby zamuloną śmiertelnym piaskiem Tarczą twoię Mátko łez naszych dobyć! trzebáby wszystkim stanom czerpác zale. Miłościwy Pan nasz, Brat, krwią rodzony, Sympatyą podobny, rozumem, sercem istotny! co napisano o Epaminondzie walecznym Grecyi Potentacie natabat Epaminondas in lachrymis, gdy wiecicy upustow w żalach pospolitych było niz w mieście slobranym wrot plures luctus publicus portas aperuit lachrymis quam Thebæ habuerint ostia. Stalowe Lacedemonow

Placz polity wżech stanow.

Zal Krola Iego Mści.

*pierśi zmiękczył, gdy Leonidas płakał, Et  
 mascula dolentis Græciæ ingemuit virtus.  
 A Naiásnięszy Pan nasz nieprzetamáne za-  
 dnym nigdy szturmem serce poddał słusznemu  
 żalowi, gdy smięjących się po zamku War-  
 szawskim lamentow zasłyszal selest: Soluti sunt  
 in imbrem cæli dum deficeret soror To-  
 nantis. Gdy Laban wydał Corki swoje Iá-  
 kubowi, wprzod Lia wysynkował Lia est pri-  
 mogenita debet præcedere. Zás Xięzna Iey-  
 Mość choć młodsa laty præcessit ciebie Na-  
 iásnięszy Pánie, ktoraby była i wsystkie lata  
 swoje tobie darowała. Temu Pánu! który  
 gdyby serdecznie życzących poddanych Bog  
 przyiał intencye, trzebá aby był nieśmiertelny.  
 Nie chcąc kwilić & irritare dolores, Teo-  
 critus żalofnego Brata, tak mu opowiedział  
 bono sis animo non ad te solum spectat iste  
 dolor. Publiczne się w ten żal wmięsały in-  
 teressa. Grzebiemy świątnic Pańskich pod-  
 porę, Krolowskiego Domu ozdobę, upadłych  
 w łasce Pańskiey promotorkę, wszech stanow  
 w Rzeczypospolitey Kolumnę, uniwersalny to  
 żal wsystkich, cáła tu Oycyzna w te troski  
 wcho-*

Żal krew-  
 nych i iey  
 klientow.



wchodźci, i wszystkie stany we łzach toną. Dość  
 by mi na teraznieyszym Seymie między trze-  
 ma stanami stanąwszy to z żalem krzyknąć  
 co Prorok 2 Reg. 3. Num ignoratis quoniam  
 Princeps cecidit in Israel? Rozkwiliłbym tą  
 smutną waletą naytwardsze oczy, z płaczem  
 to mówiąc, Xiężna ktorey podobno wieki nie  
 urodzą upadła. Czuie to **RADZIWIŁO-**  
**WSKIEGO** serce **ORŁA**, ktory po tak wiel-  
 kiej Mátce domu swego, nie za rok kier za-  
 łobny zrzuci. Malarz ieden chcąc odryfować  
 po Mátce swoiey Eufgenii żalofnego syna nie  
 mogąc ięczenia serdecznego ná obrazie wydać  
 zárzucił mu twarz chustką dum tegitur me-  
 lius pingitur iste dolor. Dobrześ nápiśať  
 Miłofciwy Pánie w listach żalobnych vitæ  
 auctore remoto vivere iam pudet. Y nie  
 wiem czy nád obumarłym sercem twoim, czy  
 nád zmarłą Mátką twoią mieć kondolencyą!  
 przy exenteracyi Mátki nášey tak Páni ro-  
 zumney mozg, Mátce nášey wnetrzności, ko-  
 chaniu wszystkich stanow serce wyieli- A śmierć  
 się tą Anatomią nie kontentuię! i oczy, i ser-  
 ce, i duszę serdecznie kochanemu Synowi ode-  
 bra-

Zal iedy-  
 nego Syna  
 Xięcia Ie-  
 go Mości  
 Podkan-  
 clerzego.

*brała. Wszystkie iego procedery ná Boski zostawiszy ordynans Est Princeps magni maxima cura Dei. Y z grobu to ostatnie mowiąc co, Aurelius Cesarz Synowi swemu testamentem zostawiel Res Divinas age & DEVS tuas perficiet. Nie owdowieią Oltarze ktore W. X. Mość tak licznemi okrywasz appáratami, że przez trzy lata blisko trzysta ornatow, pušek, kielichow, i Monstrancyi kázde Fundacyi RADZIWIŁOWSKIEY według potrzeby utriusq; ritus odebrały Kościoły, i odbieraiają pewny z kázdego powrotu gościniec. A ia płaczącą po Xiężnie Iey Mości Oyczyznę tym cięższą, czym kiedyś Orator Rzymski tolerabilem fecit calamitatem quod tantum successorem reliquerit. A płynącą łzami SRZENIAWEY*

*czym osuszyć? dokázal tego Perski Potentat że Gydem rzekę stema kanałami zdrobnil, Gan-giessu Iásnie Oświeconey ná Ostrogu Xiężny Iey Mości LUBOMIRSKIEY, iedynie kochaney Corki, żadna nigdy kondolencya nie osuszy? Czytałem że Corkę zácneho Domu z Rodzicielką złapáwšy Orda, gdy Mátka przedaná w daleką za morze barbáryą, ukochaną*

Zal iedynie  
 kochaney  
 Corki Xię-  
 żney Iey  
 Mości Lu-  
 bomirkiey  
 Marzałko-  
 wey Nad-  
 worney Ko-  
 ronney.

chaną nąd Euxynem zegnąła Corę, która już  
 była we łzach utonęła, w nurty morskie topiąc  
 się wskoczyła. Zabrałyć nieużyte wyroki za  
 Leteyskie wody kochaną Rodzicielkę tonącą we  
 łzach twoich Iásnie Oświecona Coro TEOFI-  
 LO ná Ostrogu Xieżno, zegná cie nąd lądem!  
 O smutny lądzie wieczności! przewoz nie se-  
 roki lubo nurt głęboki, ále brzeg wysoki, pod  
 same obłoki. W iákis była powodzi? gdy przez  
 gęste zemdleniá máłós z płaczem nie wylała  
 dusy. Teodorykowi táki pogrzeb uczyniło  
 woysko iego; odwróciło rzeke i wyrobivszy mu  
 grob marmurowy ztánowáne puściło nan nur-  
 ty. Tákić Iásnie Oświecona Xieżna Mátce ko-  
 chaney czyni pogrzeb! SRZENIAWĘ łzami  
 płynącą i ná nagrobku sercu iey destynowanym  
 leie. Czy to szczęście, czy nieszczęście twoie! że ná  
 Parętałia serce ci się rodzicielskie dostało; tyż to  
 serce chowaś: w którym cie Mátka twoia głęboko  
 chowała! nie będą Leteyskie to iest zapomnie-  
 niá wody SRZENIAWY LUBOMIR-  
 SKICH ná ktoreby z Psalmistą nárzekać  
 miała, oblivioni data sum tanquam mortua  
 à corde, bo wieczną pamięć nágrobek świád-  
 czyć

Ktora ser-  
 cu iey u  
 Karmeli-  
 tek Bos-  
 fych po-  
 grzeb spra-  
 wiła.

Zal Xię-  
żny Icy  
Mości Pod  
kanclerzy-  
ny,

oczy będzie to piśać ná nim co zawołany Le-  
oncius piśać sobie Epitaphium Dolor Patriæ  
& perpetuæ nepotum lachrymæ. *A mam że*  
*oczy gołębice nád wodami kwilić? oculi tui co-*  
*lubarum płynące nád Hezebonem Iásnie O-*  
*świecona Xiężno, ktora pozostałe po Pátacách*  
*Xiężny Iey Mości celle ( sukcesorka tak wielkich*  
*Xięstw ) żalem nápełniáš, zostałas ná to była*  
*umyślnie w Biáły, ábyś rewiduiąc smutne ka-*  
*ty, łzami twemi oblaś; i znać to było po zniś-*  
*czoney temi zalami cerze, że iák owym Pleia-*  
*dom fletu extincta est gratia formæ. Ztąd u-*  
*stały wssytkich počiech instrumenta, stracone*  
*młodosći rozrywki; że się świat Polski dzinwie*  
*tota versa est in lachrymas, oraz z miłą*  
*Wnuczką Xiężny Iey Mości cui necdum apta*  
*doloribus æras. Carolus quintus Filipowi Sy-*  
*nowi Testamentem oddał dyscyplinę i włośien-*  
*nicę, Wássey Xiążęcey Mości Mátka tak ko-*  
*chającá wssytkie instrumenta w cellach swoich*  
*zostawiś; á nád to duszając świątobliwości tak*  
*S: Mátki Gorce, wssytkich Fundacyi RADZI-*  
*WIŁOWSKICH opiekę Testamentem poda-*  
*śa. Clemens Pápież obáczył Báranka de sub*  
*cuius*

cuius pede fons vivus manabat. Do oczu się  
 ta fortuna obrociła Iásnie Wielmożnego Iego  
 Mości X. Biskupa Płockiego który Matrē gra-  
 tix zgubiwszy fundit perennium fontes la-  
 chrymarum w puł obumarły Vidi Agnum  
 tanquam occisum. Iudyte zawaolana Heroine  
 gdy do pogrzebu niesiono, cała Bethulia topnia-  
 ła we łzach, a naywyszy Izraela Infułáci smu-  
 tnym orsakiem wielkimi do grobu ią prowad-  
 dzili sykami. Cieszył się w žalách swoich S.  
 Nazianzen, że serdecznie kochaná Mátka ie-  
 go miała trzech Biskupow ná pogrzebie swoim,  
 a ieszcze dwóch Synow rodzonych. Wiecey tu  
 feralne ákty ták wielu Exequii, wielkich Bi-  
 skupow liczyły, ktorzy wsyscy i licznym tyara-  
 torum capitum sykiem przy Solennizancie Iá-  
 śnie Wielmożnym I. X. KONSTANTY-  
 NIE BRZOSTOMSKIM Biskupie Wileń-  
 skim wielkim immunitatis Ecclesiasticæ Ze-  
 lancie deducebant eam usq; ad navim, Zgo-  
 dnym głosem zá Mátkę swoią Xiężnę Iey Mśc  
 znaiąc, Parenti suæ parentarunt. Przeraził  
 wsystkich sercá os Regni Iásnie Wielmożny  
 Kanclerz Wielki ná Krolewskich w Warszá-

Zal Iego  
 Mości X.  
 Biskupa  
 Płockie-  
 go Exeku-  
 tora Te-  
 stamentu.

wie Exequiach, troiákim głoſem, płaczhliwego  
dźwięku trzech TRĄB RĄDZIWIŁOW-  
SKICH, á ieſzcze okropniey tinnitu Scuto-  
rum TARCZY Krolenſkiey ſmutnego dźwię-  
ku: to w ten czas uczynił, co ſię Neſtorowi w  
ſmutney peroruiącemu máteryi trafiło flu-  
idiffimus Orator effuſus in lachrymas. A Iá-  
śnie Wielmożny Iego Mość X. POPŁAW-  
SKI Biſkup Inſlantski Antiftitum idea, regu-  
la Oratorum, ſwiątobliwy diſpoſitor Xiężny  
Iey Mości przy ruſzeniu ciała ná tryumfalnych  
wozach pod niebo ią wynioſſy, ták publiczną  
kondolencyą more ſuo rozkwilił ſercá, że ni-  
żeli do przewozu doſzło ciało we łzách przyto-  
mnych płynáło. Toż ſię ſtało gdy Wielmożny  
Iego Mość X. ZAŁUSKI Sufragan Przemy-  
ſki, ſerce iey ná záowołanych Exequiach we  
łzách Krolenſkich i Xiężęcych grzebił bogáto,  
bo gdy z uſt tego Chryzologa Hydaſpy ſię i Pa-  
ktole lały, z oczu zácnych ludzi perły wypa-  
dały. A ná ſamym Pryncypalnym ákcie po-  
grzebu tego Iáśnie Wielmożny Iego Mść X.  
Smoleńſki Inſułat, miódopłynną z náturey, á  
żokoliczności zalem płynącą ſwadą ledwo  
tych

tych feralnych nie pogásił ogniom. Toż uczynił Cantator funeris Łábeć dvoiakim lamentem, to ná Skaryszewskich Exequiach, Krolewską Magnificencyą od Iásnie Wielmożnego IENDRZEIA ZAŁUSKIEGO Biskupa Płockiego wystawionych, to ná wczorayszym ákcie; pod Warszáwą ná wiśle, á tu we łzach pływał. Toż wydał przy assistencii trzech Insulaton, Prałatow utriusq; ritus, i innych zácnych gości, smutną ále modną Naip: I. X. Wołowicz Prał: wil: kōdolencyą. Gdy Clodii sławney Mátronie indictū est publicū iustitiū Corka ná cały Rzym ryczeć poczeła, violenta luctu & nefcia tolerandi ululabat filia. Ktorą chcąc poskromić w žalach Censor wziąwszy z niey okropną žalobę podzielił ná przyiáciol; á chcąc stroskanemu folgę uczynić sercu, generalny žal i publiczny uprosił lament. Nie trzebá skwierkow podniecać gdzie bez nákazu publicum exercetur iustitium. Co Augustyn S: ná brzegu Ostiorum Tiberinorum rzekł zapłakawszy nád S: Mátką swoią Moniką to my teraz łkaiąc mowiemy superavimus æquor & adhuc in lachrymis natamus,

Zal sług, i ubogich sierot.

*Spolny žal bydż muśi non enim fieri potest  
 ut eius amara mors nobis non sit cuius dul-  
 cis vita fuit. S. Aug: lib. 19 de Ciu: . D: c. 8  
 W spustoſzeniu od Gotow Rzymu lamentował  
 Grzegorz S. marent aræ, squallent templa,  
 plateæ lamentantur, ipſi lapides gemunt.  
 To trzebá teraz mowić: iák nie plakáć żało-  
 ſnie utrapionym? gdy nie maſz ktoby álbo kom-  
 paſſiá, álbo protekcyá otarł oczy. Iák nie ná-  
 rzekać Zakonom, ſpitalom, ſługom, gdy im  
 ták wiele ubyło obrokow? Iák porzucone pod  
 płotami ſieroty ſtékáć? iák oſierociáte wdowy  
 nie ięczyć? iák niewypoſazone Pánny boleć  
 nie máia? gdy im opiekunie, tym protekcie, á  
 Pannom poſagi przepadły. Monikę Świętą  
 ktoś cieſzył noli flere non potest perire tan-  
 tarum filius lachrymarum. Ia żałofna kon-  
 dolencia tym cieſę tzy wáſe, nolite flere  
 non potest perire tantarum Mater lachry-  
 marum. Amen.*

Żal Zako-  
 nowi, wſzy-  
 ſtkich ſta-  
 now ludzi.

Z BIBLIOTEKI  
 SEMINARIUM  
 SANDOMIERSKIEGO



w WARSZAWIE u OO. Schol: Piarú  
 w Drukárni I. K. M.